

# Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

**CRAZ WYDAWNICTWA:** **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY —**  
**DZIEŃ KOCIEWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA —**  
**DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGLEŃSKA —**

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 2.494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

## Pierwsze Imieniny bez Niego... W cichej zadumie, w kornym zamyśleniu

Po pełnym skupieniu, pochodniami tylko rozświetlonym wieczorze nastąpił dzień równie cichy, spokojny, zadumą przesnuty i wypełniony rzewnym rozpamiętywaniem lat minionych.

Pierwszy dzień Imienin bez Niego...

Pierwszy dzień, już nie brzmiący fanfarami i muzyką, już nie rozkolysany radośnym granieniem dzwónów kościelnych, nie ożywiony gwarem uniesieniem tysięcy tłumów, spieszących szczerą falą, aby uczestniczyć w barwnych obchodach w dniu święta Tego, który w cichych komnatach Belwederu czuwał nad losami odrodzonej, niepodległej Ojczyzny.

Spółżyły barwy tego, radosnego zazwyczaj dnia. Umilkły orkiestry. Przycichł gwar tłumów, które i dzisiaj wyległy na ulice miast, ale nie by podążyły na życiem tęt-

niące rewję, lecz aby w świątyniach cichej, skupionymi modłami uczcić pamięć Tego, który już odszedł ku wieczności. I w latach poprzednich modliliśmy się w tym dniu, ale o to, by najdłużej dla Polski było Jego gorące, żarliwe serce. Wczoraj, kiedy żalobna zaduma spłynęła na nasze dusze, modły przed tron Najwyższego płynęły o szczęście i spokój dla naszej, z takim trudem przez Niego wywalczonej Ojczyzny.

Jasnym promieniem jednak w pierwszym dniu Imienin Józefa Piłsudskiego bez Niego jest wszystkim — świadomość, że Duch Jego Nieśmiertelny żyje wśród nas i czuwa, by nie przepadło Jego dzieło. Dziedziectwa Jego strzec i bronić ślubowali sobie wszyscy w dniu wczorajszym w głębi serc podczas holdów, składanych Jego pamięci.

### W Warszawie

**Warszawa 19. 3. (PAT).** Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego cały kraj i stolica obchodzili w powadze i skupieniu. W godzinach rannych na placach publicznych przy zainstalowanych głośnikach radiowych zgromadziła się ludność stolicy, słuchając nadawanego przez radio nabożeństwa, odprawianego w **Ostrej Bramie**, a następnie wygłoszonego wczoraj przemówienia Pana Prezydenta Rzplitej, które zostało dzisiaj powtórzone przez wszystkie rozgłośnie polskie.

O godz. 10 ks. biskup połowy WP. Gawlina odprawił cichą mszę św. w kaplicy Belwederu, przybranej kirem. Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzplitej z małżonką w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, pani marszałkowa Piłsudska z rodziną, p. premier Zyndram-Kościałkowski, generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, rząd in corpore, marszałek Sejmu, generalicja, przedstawiciele władz oraz delegacje.

O godz. 11 w kaplicy Przytuliska przy ul. Wilczej 7 ks. prałat Kornilowicz odprawił w asyście duchowieństwa nabożeństwo dla senatorów i posłów.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań zostały odprawione nabożeństwa żalobne dla żołnierzy garnizonu warszawskiego.

Młodzież szkolna po wysłuchaniu nabożeństw w kościołach udała się do szkół, gdzie odbyły się pogadanki i obchody dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

### W Bydgoszczy

Pierwsze żalobne Imieniny Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, minęły w Bydgoszczy w powadze i smutku, pozostawiając za sobą silne wrażenie.

Uroczysty capstrzyk na Rynku Marszałka Piłsudskiego, jaki odbył się w środę, dnia 18 bm, wieczorem, żywo przypominał społeczeństwu bydgoskiemu te chwile, gdy naród cały żegnał Wodza, odchodzącego na wieczny spoczynek. Capstrzyk przedwzrosty stał się nowym ogniwem łączności naszej z Duchem Marszałka. Na długo przed rozpoczęciem przemówienia Pierwszego Obywatela Pana Prezydenta rynek wy-

pełnił się publicznością. Przybyły wszystkie pulki i formacje wojskowe, by oddać poświęcony hold swemu Twórcy i Wodzowi.

Na chodnikach zgromadziła się liczna ludność cywilna, za wojskiem stanęły szeregowane organizacje — w środku zajęli miejsca przedstawiciele władz z pp. **starostą Stefanickim i prezydentem miasta na**

**czelu.** Komendant garnizonu p. gen. Chmurowicz odebrał report od d-cy całości **plk. dypl. Korkozowicza.** W moment później rozległy się przez głośniki megafonów dźwięki hymnu narodowego a następnie głos Pana Prezydenta Rzplitej.

Wzruszający był moment zbiorowej modlitwy wieczornej. Gdy za słowami kapłana, **ks. prob. mjr. Szackiego,** rozległy się słowa „Anioł Pański”.

W ciszy rozeszły się tysięczne tłumy do domów.

Dzień 19 marca patrona Wodza Narodu uczczono w Bydgoszczy Mszą św. połową, odprawioną na dziedzińcu koszar 15 p. a. l. W nabożeństwie uczestniczyły wszystkie pulki, organizacje społeczne, oraz tłumy wiernych. Przed rozpoczęciem Mszy św. garnizon bydgoski wysłuchał rozkazu generalnego inspektora Sił Zbrojnych, **gen. Rydza-Śmigłego.**

Na krzesłach przed połowym ołtarzem zasiadli przedstawiciele miejscowych władz, wśród których znajdowali się pp. starosta Stefanicki, komendant garnizonu gen. Chmurowicz, proboszcz parafii farnej ks. kan. Schulz, przedstawiciel miasta radca Śpikowski, reprezentanci urzędów, instytucyj publicznych i życia społecznego.

### W Gdyni

Gdynia obchodziła uroczyste **Imieniny zgasłego Wodza.** W wigilię dnia 19 bm. na Skwerze Kościuszki, zgodnie z programem, odbyło się wysłuchanie mowy **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej** przez wszystkie organizacje, wojsko i Marynarkę Wojenną. W dostojnej szacie stanęły poczty sztandarowe w karnych szeregach przy pionących pochodniach i odgłosach żalobnego werbla. Pochyliły się sztandary, by oddać hold **Cieniom Wielkiego Męża i nieodżałowanego Wodza.** Tłumy publiczności zaległy place, z balkonów powiewały flagi narodowe a tłumy w skupieniu i modlitewnym nastro-

ju zamilkły na minutową ciszę.

Przez ulice miasta przemaszerowały oddziały wojska przy głuchym łoskocie werbla.

Dzień **Imienin Wodza** rozpoczął się szeregiem uroczystości i pochodów, a przede wszystkim nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego. Wzięły w niem udział wszystkie zrzeszenia, organizacje, szkoły i Armia, przy udziale swych **najwybitniejszych przedstawicieli.**

Wieczorem odbyły się uroczyste akademie, w których zrekonstruowano niezwykle i tak ofiarne życie największego Męża Stau Europy współczesnej.

### W Gdańsku

Dzień imienin Wielkiego Marszałka, pierwszy po Jego zgonie, obchodziła Polonja gdańska **na rozpamiętywaniu życia i wielkopomych dzieł** Budowniczego Państwa Polskiego. W wigilię dnia tego przy głośnikach radiowych zbierały się rodziny polskie i polskie organizacje, ażeby o godz. 19 wysłuchać **przez Polskie Radio przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Dnia 19 bm. o godz. 10.30 na **Westerplatte,** z inicjatywy wydziału wojskowego Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, odprawione zostało przez **ks. prob. Góreckiego nroczyste nabożeństwo** za spokój duszy śp. Józefa Piłsudskiego. Przed nabożeństwem kpt. Duda wygłosił do ustawionego w dwusereg oddziału żołnierzy polskich, treściwe przemówienie okolicznościowe.

Na nabożeństwie tem Rząd Rzeczypospolitej reprezentował **Komisarz Generalny R. P. min. K. Papée.** Poza członkami armji polskiej z **plk. dypl. Rosnerem** na czele, uczestniczyli w nabożeństwie reprezentanci or-

ganizacyj i stowarzyszeń polskich na Ziemi Gdańskiej. M. in. zauważyliśmy pp. prezesa Związku Polaków **dr. Jeża,** członka Zarządu Macierzy Szkolnej **p. dyr. Seredyńskiego,** prezesa Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki **p. dr. Dragana,** p. **posta Budzyńskiego,** prezesa Związku Oficerów Rezerwy **p. dr. Pileckiego,** prezesa Związku Podoficerów Rezerwy **p. Kulkę,** wiceprezesa Polskiego Zrzeszenia Pracy **p. Olszewskiego,** wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich **p. Sonnenberga.** Władze i urzędy polskie w Gdańsku reprezentowali m. in. pp.: członek delegacji polskiej w Radzie Portu **p. Modorow,** wiceprezydent Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego **p. dr. Moczyński,** dyr. Polskiej Kasy Rządowej **p. dr. Ramułt,** naczelny inspektor cel **p. Maksymowicz,** dyr. British and Polish Trade Bank **p. dr. Pawłowicz.**

O godz. 8.30 w **Kościele Chrystusa Króla** odprawione zostało przez **ks. proboszcza Rozewskiego** nabożeństwo dla młodzieży ze szkół publicznych z polskim językiem wy-

Matko!!!

Jeśli chcesz zabezpieczyć normalny rozwój dziecka i zapewnić mu siłę i zdrowie, pamiętaj, że nawet najmłodszym niemowlętom daje się

**FOSFATYNE FALIERA**

do 6 miesięcy życia -

**FOSFATYNE FALIERA**

specjalną

od 6 miesięcy -

**FOSFATYNE FALIERA**

z wykładem.

**FOSFATYNA FALIERA**

jest wypróbowaną mączką odżywczą, ułatwiającą

zabawianie i kształtowanie kośćca. Pamiętaj więc, że

**FOSFATYNA FALIERA**

to pierwsza papka dziecka.

kładowym w Gdańsku (senackich), w którym poza młodzieżą i personelem nauczycielskim wziął udział m. in. radca legacyjny Komisarjatu Generalnego R. P. p. **Ziętkiewicz** i radca Kom. Gen. R. P. p. **Bataglja.**

Następnie w tym samym kościele, o godzinie 10 odprawił **ks. prof. Nagórski** nabożeństwo dla młodzieży ze szkół Macierzy Szkolnej, a więc Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego, Polskich Szkół Handlowych, Szkoły Średniej i Szkoły Powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego. Na nabożeństwie tem poza gronem nauczycielskim oraz rodzinami młodzieży byli obecni prezes Macierzy Szkolnej **dyr. Budzyński,** dyrektor Macierzy Szkolnej **p. Wagner,** dyr. **Michoń,** radca poczty polskiej wraz z licznym gronem urzędników pocztowych. Hufce harcerek i harcerzy wystąpiły ze sztandarami.

W **Sopotach,** w kapliczce przy Nordstrasse, **ks. wikary Szamański** odprawił nabożeństwo o godz. 9 dla młodzieży ze szkoły powszechnej Macierzy Polskiej i powszechnej szkoły publicznej z polskim językiem wykładowym.

Również i w **Nowym Porcie** odprawione zostało nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej dla szkoły Macierzy Szkolnej i senackiej z Nowego Portu i Saspie. W **Sopotach,** we Wrzeszczu i w Nowym Porcie odprawione zostały nabożeństwa dla młodzieży polskiej ze szkół Macierzy i senackich.

Z kościołów udała się młodzież ze Szkół Macierzy Szkolnej do budynków szkolnych, gdzie odbyły się skromne akademie. Głównym punktem programów tych akademij szkolnych było wysłuchanie nadawanego przez Polskie Radio przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Soprotu

## Masz sukces

Ostatnia sesja sejmiku wojewódzkiego stanowiąca dość ciekawą próbę sił obozu prorządowego i endeckiego na Pomorzu, próbę zakończoną zdecydowanym zwycięstwem grupy prorządowej.

Ciekawą dlatego, że skład obecnego sejmiku ustalony został przez rady miejskie i powiatowe wybrane w ostatnich latach — na podstawie nowej ustawy o ustroju samorządu — pod hasłem doboru ludzi wód kątem widzenia gospodarczym a nie politycznym. Też tę przeorował uczyłwie obóz prorządowy w okolicy wyborczej zgodnie ze swymi ideowymi założeniami, natomiast endeccją całą pracę wyborczą w latach 34 i 35 nastawiała wybitnie politycznie, wysuwając do rad zdecydowane boiwe kandydaty partijne.

Próba ta była ciekawą i dlatego, że odbyła się już w wiele miesięcy po likwidacji Bezparyjnego Bloku.

Analizując przebieg sesji, dyskusji i głosowanie należy podkreślić fakt, że grupa prorządowa wytrzymała próbę; okazała się swą i wyraźnie zaznaczyła swe prorządowe oblicze — czego najlepszym dowodem było, że endeccją nie odważyła się nawet na poddanie pod głosowanie swego wniosku przy budżecie P. W. licząc się widocznie z ogromną porażką.

Zwartość grupy prorządowej nie była wynikiem jakiejś presji czy formalnej dyscypliny organizacyjnej ale rezultatem długich lat wspólnej pracy ludzi ze sobą, wsołotracy wolętej nczciwie i opartej na zrozumieniu obowiązku służby dla państwa a nie partji.

W tem tkwi największy sukces obozu prorządowego.

Tes.

## Nagły zgon w wileńskiej kolekturze

(o) Wilno, 19. 3. (Tel. wł.) W Wilnie zmarł nagle w lokalu kolektury loterii państwowej przy ul. Zamkowej prezes miejscowej Okręgowej Prokuraturji Generalnej Jan Iljasiewicz.

## Czy Grzeszolski jest trucicielem?

## Trzeci dzień sensacyjnego procesu sosnowieckiego

Pierwszym świadkiem przesłuchanym w procesie była służąca Grzeszolskich Cabajówna.

Na pytanie o okoliczności, wśród których zmarła śp. Anna Grzeszolska, Cabajówna opowiada, że tego dnia śp. Grzeszolska przyszła o północy. Grzeszolski leżał w łóżku. Grzeszolska przechodząc przez kuchnię, ucałowała ją, życząc dobrej nocy. Po pewnym czasie Cabajówna obudziła się i posłyszała, że Grzeszolska ma wymioty. W pewnej chwili Grzeszolski wpadł do kuchni i nalał z czajnika wody. Cabajówna słyszała, że Grzeszolski podawał tę wodę żonie, mówiąc, że jest w niej cytryna.

Rano, gdy Cabajówna chciała obudzić Grzeszolską, stwierdziła, że leży bez ruchu i nie daje znaku życia. Zaczęła budzić Grzeszolskiego. Ten myśląc, że Cabajówna budzi go jak zwykle, odpowiadał początkowo przez sen. Usłyszawszy jednak, co się stało, zerwał się na równe nogi.

Na pytanie sądu Cabajówna kategorycznie stwierdza, że Grzeszolski do gotowania się nie wtrącał. Cabajówna opowiada dalej, że Lucyna była chorowita i wskutek wady serca była zwolniona w szkole z ćwiczeń gimnastycznych. Skarżyła się częściej na bóle głowy i często miała też wymioty. Bóle nóg u chłopca powstały na miesiąc przed jego śmiercią, zaś u dziewczynki za ledwie na kilka dni przed śmiercią.

## CZY CABAJÓWNA BYŁA ZATRUTA?

Następnie świadek opowiada przebieg swej choroby, która — zdaniem ekspertów,

również nastąpiła wskutek zatrucia talem. Świadek opowiada, że w czasie choroby miała nielznośna bóla stóp. Piekły ją, paliły i kłuły do tego stopnia, że nie mogła dotykać stopami prześcieradła. Były to niesamowite męki.

Po wyjściu ze szpitala wróciła do Grzeszolskiego i tam pracowała do dnia śmierci córki. Następują dalsze pytania, zmierzające do wyświetlenia plotek na tle bliższych stosunków między Cabajówną a Grzeszolskim. Zaprzęca jednak kategorycznie, ażeby coś łączyło ją z Grzeszolskim.

## ZEZNANIA KUCZAŁSKIEJ.

Kulminacyjnym punktem wczorajszych rewelacji podczas przewodu sądowego było zeznanie Eugenji Kuczalskiej, siostry tragicznie zmarłej Anny Grzeszolskiej. W zeznaniach swych Kuczalska opisuje następnie pożyte małżeńskie Grzeszolskich. Było ono dobre i zaczęło się psuć, kiedy na drodze życia Grzeszolskiego stanęła Stawickiska, obecna jego żona.

Po śmierci Grzeszolskiej zastanowił Kuczalską znamieny fakt pogarszania się stosunku dzieci do Cabajówny. Służąca rzadziła się w domu jak „szara gęś”. — Zdumiewałam się, gdy zobaczyłam Cabajównę układającą się do łóżka w jedwabnych koronkach. Nie mogłam się oprzeć, by nie powiedzieć: „dla kogo tak strojnie idzie do spania”. Ostrocone dzieci odwiezłam codziennie. Skarżyły się one do mnie stale słowami:

— „Clotko, ojciec nas truje”. Uspokaja-

łam je jak mogłam. W końcu swych wczorajszych zeznań Kuczalska stwierdza, iż jest przekonana, że sprawcą makabrycznej zbrodni jest oskarżony Paweł Grzeszolski i że wszystkie, krążące na ten temat wersje odpowiadają w zupełności prawdzie.

Kuczalska swe zeznanja zamyka słowami: — Wiedziałam, że będzie tak, jak w domu Zaremby, czyniąc aluzję do procesu Gorgonowej.

## BAGNO MORALNE STOSUNKÓW RODZINNYCH.

W trzecim dniu procesu zeznaje w Jalszym ciągu Kuczalska. Opowiada ona znane już szczegóły choroby Jerzego i Lucyny Grzeszolskich i obszernie rozwodzi się o pogrzebie Lucyny.

Przew.: — Czy były projekty małżeństwa między panią a Grzeszolskim?

Św.: — Wtedy miałam narzeczonego i oświadczenie Grzeszolskiego starałam się zbagatelizować. Mówił mi, żebym zaprzętała tego śledzenia. Namawiał mnie do zerwania z moim narzeczoną, mówiąc, że mi da lepszą egzystencję.

Przew.: — Kiedy zaczęły się te propozycje?

Św.: — Po śmierci córki.

Przew.: — Kiedy dzieci narzekały do pani, że są trute?

Św.: — To było w lutym 1934 roku.

Przew.: — A dlaczego pani, chodząc z dziećmi do lekarzy, nie powiedziała lekarzom, że dziećmi są trute?

Św.: — Bo bałam się Grzeszolskiego, który nas tyranizował.

Przew.: — Pani widziała ten osad w zupie i nie powiedziała tego lekarzom, pomimo, że jak pani mówi, bardzo kochała dzieci?

Św.: — Bałam się Grzeszolskiego.

Przew.: — Czy pani ojciec pije wódkę?

Św.: — Czasami.

Przew.: — A pani pija?

Św.: — Jak jest okazja (śmiej na sali).

Przew.: — Więc pani ucuwa potrzebę częstego picia?

Św.: — Specjalnie nie pijam.

Przew.: — Czy pani utrzymywała bliższe stosunki z Grzeszolskim?

Św.: — W kościele jestem gotowa przysięgać, że nie!

Przew.: — Jak to było z tem wychodzeniem włosów u dzieci?

Św.: — Gdy dotknęłam ręką włosów Jurka, to mi całe pęki zostawały w ręku.

Przew.: — Czy to prawda, że pani kochała się w Grzeszolskim?

Św.: — Nie.

Adw. H.-Ostrowski: — Jak się pani nazywa?

Św.: — Niemczakowa.

Adw. H.-Ostrowski: — Czy pani me złączenie?

Św.: — Nie.

Obrońca Ostrowski: — Stołmy na stanowisku, że świadek jest ciężko chory na historję.

Św.: — Tak, mieszkam z Niemczakiem i mam z nim syna.

Adw. H.-Ostrowski: — Czy pani robiła spędzanie plodu?

Przew.: — Uchyliam to pytanie.

Obrońca prosi o zarządzanie tajności rozprawy, gdyż chce zadać szereg pytań natury drastycznej.

Prokurator Suski protestuje przeciwko podobnej metodzie pytań.

Obrońca: — Muszę stwierdzić, że świadek jest ciężko chory na tle seksualnem.

Obrońca: — A czy pani rozkopala mogile Jerzyka?

Św.: — Nie, tylko potknęłam się i mogiła się uszkodziła.

Obrońca zwraca się do sądu i mówi, że świadek miał proces o profanację zwłok.

Następnie przy drzwiach zamkniętych roztrząsano sprawę bliższych stosunków Grzeszolskiego z Kuczalską.

## Tajemniczy szkielet pod Ostrzeszowem

(o) Ostrzeszów, 19. 3. (Tel. wł.) W Ostrzeszowie podczas niwelowania łęka podmiejskich natrafiono na głębokości 50 cm. na szkielet ludzki. Po zbadaniu stwierdzono, iż zachodzi tutaj wypadek morderstwa, jak tego dowodzą ślady uderzenia na czaszce. Zwłoki przeleżały w ziemi około 20 lat.

## Fantastyczne dochody Sonii Henie Mistrzyni olimpijska przesła w szeregi za odowców

Nowy Jork 19. 3. (PAT). Sonia Henie podpisała wczoraj w Nowym Jorku kontrakt, na tournee pokazowe w Nowym Jorku i 10 innych miastach amerykańskich. Kontrakt ten przyniesie ma mistrzyni olimpijskiej fantastyczny dochód powyżej 160 tys. dolarów i definitywnie przenosi ją w szeregi zawodowców.

Jednocześnie Sonia Henie podpisała już kontrakt z wytwórnią filmową Metro Goldwyn Meyer.

## Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

## W Londynie zapadł wyrok

## Uzgodnienie dalszej „procedury” nie będzie jednak łatwe

Londyn, 19. 3. (PAT) O godz. 10,30 rozpoczęło się historyczne posiedzenie Rady, w którym po raz pierwszy od czasu opuszczenia Genewy wzięła udział delegacja niemiecka. Obrady rozpoczęły się w sposób suchy. Przewodniczący Bruce, uderzywszy młotkiem w stół, krótko, bez żadnego wstępu oświadczył poprostu, że udziela głosu przedstawicielowi Niemiec.

Von Ribbentrop natychmiast donośnym głosem odczytał przemówienie w języku niemieckim, które trwało 25 minut.

Oświadczył następnie, że zjawiając się w Londynie, delegacja niemiecka pragnie przyczynić się do wyjaśnienia istniejącej sytuacji politycznej. Niemcy oceniały układ lokarneński jako umowę międzynarodową, która po wszystkie czasy wykluczała miała stosowanie przemocy między układającymi się stronami.

Przechodząc następnie do omówienia paktu francusko-sowieckiego, von Ribbentrop oświadczył, że Niemcy znalazły się w ten sposób w sytuacji nie do zniesienia.

Gdy nastąpiła ratyfikacja paktu, jedyną możliwą konsekwencją było przywrócenie pełnej suwerenności Nadrenji, bowiem rząd niemiecki posiada obowiązek dbania o bezpieczeństwo swego kraju i obywateli. Rząd niemiecki odrzuca zarzut, że jednostronnie uchylił układ, bowiem w pojęciu Niemiec naruszenie układu nastąpiło ze strony Francji, wskutek czego przestał on wogóle istnieć.

Ribbentrop zakończył swe przemówienie podkreśleniem, że obecnie Niemcy gotowe są przekreślić całą przeszłość i rozpocząć współpracę w Europie jako wolny naród. Podkreśliwszy raz jeszcze gotowość Niemiec do przyjaźni z Francją, von Ribbentrop przedstawił raz jeszcze propozycje Hitlera, jako zmierzającą ku prawdziwej stabilizacji pokoju europejskiego.

## Głosowanie

Przewodniczący Bruce w swym charakterze delagata Australji wygłosił krótkie przemówienie, oświadczaając, że przedpołudniowe wywody delagata Niemiec w niczem nie zmieniły jego poglądów na sprawę zlamania przez Niemcy art. 43 traktatu wersalskiego i naruszenia postanowień lokarneńskich.

Głosowanie dało następujące wyniki: za rezolucją głosowały Argentyna, Danja, Hiszpanja, Polska, Portugalia, Rumunja, Turcja, Sowiety, Australja, W. Brytanja, Wło-

chy, Belgja i Francja. Chile wstrzymało się od głosowania. Delegat Ekwadoru był nieobecny. Niemcy głosowały przeciw.

Przewodniczący stwierdził, że rezolucja została jednogłośnie przyjęta, albowiem jeden głos wstrzymujący się oraz jeden głos przeciw, oddany przez Niemcy, jako stronę zainteresowaną w sporze, nie liczą się.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego

## Rezolucja uchwalona przez Radę Ligi

Londyn 19. 3. (PAT). Tekst uchwalonej dziś przez Radę Ligi Narodów rezolucji francusko - belgijskiej brzmi jak następuje:

„Rada Ligi Narodów na skutek skargi Belgji i Francji, skierowanej do Rady dnia 8 marca 1936 r. stwierdza, że rząd Rzeszy Niemieckiej naruszył art. 43 wersalskiego traktatu pokojowego przez wprowadzenie sił zbrojnych i obsadzenie niemi w dniu 7 mar-

## Mocarstwa lokarneńskie radzą

Londyn 19. 3. (PAT). Agencja Reutersa donosi: Projekt układu pomiędzy czterema mocarstwami lokarneńskimi uległ licznym dalszym zmianom i obecnie opiera się rzekomo głównie na odwołaniu się do międzynarodowego trybunału w Hadze w sprawie zgodności czy też sprzeczności paktu lokarneńskiego z paktem francusko-sowieckim. Decyzja trybunału haskiego obowiązywałaby wszystkie strony.

Rząd brytyjski udziela również Francji i Belgji zapewnienia poparcia na wypadek agresji.

Chociaż Francuzi zgodzili się wyrzec za-

wyniku głosowania, zabrał głos delegat niemiecki Ribbentrop, który zgłosił w imieniu rządu niemieckiego krótki protest.

Na tem posiedzenie publiczne zostało zakończone. Przewodniczący Bruce oznajmił, że jutro przed południem odbędzie się prywatne posiedzenie Rady Ligi, celem ustalenia dalszej procedury.

ca 1936 r. strefy zdemilitaryzowanej, ustalonej art. 42 i następnym traktatu wersalskiego i w pakcie lokarneńskim. Rada Ligi Narodów wzywa sekretarza generalnego, aby w wykonaniu paragrafu 2 art. 4 tego paktu powiadomił niezwłocznie jego sygnatariuszy o stwierdzeniu uczynionem przez Radę Ligi Narodów.

dania wycofania wojsk niemieckich ze strefy zdemilitaryzowanej, mają jednakże nadzieję, że orzeczenie trybunału haskiego będzie dla nich pomyślne i że Niemcy zobowiążą się przywrócić stan rzeczy, jaki istniał przed zajęciem przez nich strefy zdemilitaryzowanej.

Projekt układu, który jest bardzo długi, proponuje również zwołanie konferencji międzynarodowej, na której byłyby omówione: 1) propozycje niemieckie wraz z zagadnieniami Europy środkowej, 2) sprawy rozbrojenia, 3) zagadnienia gospodarcze.

## Zajście na tle żydowskiego strajku 50 Żydów aresztowano

Łódź, 19. 3. (PAT). W związku z akcją protestacyjną i strajkiem, zorganizowanym przez organizację żydowskie na znak protestu przeciwko wystąpieniom antyżydowskim i projektowi zniesienia uboju rytualnego, doszło w Łodzi do

zajść, w których wyniku zatrzymano 50 Żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościańskim rozprawie, 37 osób skazano za terroryzowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

## Bójka między ludowcami i endekami

(o) Lublin. 19. 3. (Tel. wł.) We wsi Czartowszczyk (powiat Tomaszów Lubelski) odbywało się zebranie Stronnictwa Ludowego, które usiłowała rozbić bójkwa endecka, obrzucając uczestników zebrania kamieniami, błotem i chcąc wywołać bójkę. Ludowcy zorga-

nizowali straż porządkową, która rozpedziła nieproszonych gości. Wywiązała się bójka, w wyniku której stronnicy endeccy schronili się w budynkach folwarku Czartowszczyk, należącego do działacza endeckiego. Dalszy ciąg zebrania ludowców odbył się bez przeszkód.

## „Wywiad narodowy“

Dyskusja w Sejmie i w Senacie, oraz oświadczenia rządu na temat sytuacji wewnętrznej, a w szczególności roli prądów rewolucyjnych, znajdujących obecnie wyraz w działalności Stronnictwa Narodowego i komunizm, — wywołały szerokie echa w opinii publicznej. Stronnictwo Narodowe stara się na gwałt przybrać oblicze legalnego i potrzebnego partnera, który stara się i w rząd i w społeczeństwo wmówić, jak głęboko „patriotyczną“ rolę odegrać może obóz narodowy. Przybierając minę niewiniątka, obóz narodowy potwierdza, że „nasze życie polityczne nurtują prądy rewolucyjne“. Tylko oczywiście zdaje się dodawać nieudolnym uczniowskim wykrętem: to nie my, my tylko obserwujemy, słuchamy, wyciągamy słuch, — a winni są żydzi, Niemcy, Rusini, komuniści, obce agentury, masoni. To są te istotne — zdaniem Stronnictwa Narodowego — ogniska rewolucyjne.

Stwierdzenia takie upoważniają „Słowo Pomorskie“ do postawienia następującego postulatu: „Np., naszym zdaniem, czas już najwyższy, aby pomyślano o zorganizowaniu w Polsce powszechnego narodowego wywiadu politycznego“. „Oczywiście z wywiadu tego trzeba wyeliminować żywoły i czynniki nienarodowe, a więc niepolskie, a więc żywoły, które jeszcze do niedawna tworzyły Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Należy bowiem pamiętać, że w groźących Państwu naszym niebezpieczeństwach dobrze i niezawodnie może się orientować tylko patriota, narodowiec, nacjonalista polski“. Wreszcie z tego samego elaboratu dowiadujemy się, że „czujnego i twórczego, bezinteresownego i konsekwentnego patriotyzmu uczy się społeczeństwo w Stronnictwie Narodowym.“

Mój Boże! Ileż tu rewelacji — i ile sprzeczności, sprzeczności nie tylko słów ale słów i rzeczywistości. Dziwnemu celowi służy ta kuchnia, w której wysmażać się mogą tego rodzaju wypracowania. Nielogiczne i nonsensowne, śmieszne, gdyby nie świadczyły o tępotcie i wąskości horyzontów autorów. A więc „wywiad narodowy“ — z tego, co przytoczone, wynika, że wywiad taki miałby się oprzeć wyłącznie na Stronnictwie Narodowym, bo wszystko poza tem Stronnictwem zostało zdyskwalifikowane z punktu widzenia narodowego.

Wierzmy, że Stronnictwo Narodowe posiada zdolności wywiadowcze — wykazali je wyznawcy ideologii endeckiej w okresie występowania się carskim urzędem, przyczem w stosowaniu wywiadu i prowokacji w r. 1904-05, a nawet w czasie wojny światowej często uprzedzano carskie instytucje śledcze. Ale tego okresu ponoć inaczej nazwać nie można, jak okresem wstydu narodowego, jako żywo nie dającego się pogodzić w żaden sposób z czujnym i bezinteresownym patriotyzmem. Niepodobna też dopatrzeć się czujnego i bezinteresownego patriotyzmu z znanych atakach obozu narodowego na Naczelnego Wodza, w zamordowaniu Prezydenta Narutowicza, w zamachach na pierwsze rządy Rzplitej, wreszcie w długoletniej kampanii prasowej, podważającej powagę Państwa nazewną, a osłabiającej ją nawewną.

„Do Polaków zwykliśmy przemawiać — pisze wreszcie „Słowo Pomorskie“ — językiem patriotów, a przekonywać ich ideą żołnierstwa narodowego“. Jak pojmuje obóz narodowy ową ideę — trudno nam niewtajemniczonym w arkana interpretacji narodowej powiedzieć. **NIECH ZATEM MÓWIĄ FAKTY.** Jak to było ze stosunkiem do wojska i Wodza w dobie wojny, zanim wojsko mogło się jeszcze zorganizować, by dokonać dzieła obrony kraju, już chciano je zmienić z organu obrony Państwa przed najazdem, na organ rozgrywki wewnętrznej, narządzie mające dać zwycięstwo nie Narodowi, lecz narodowemu obozowi, ściśle mówiąc ówczesnej Narodowej Demokracji, nie nad wrogiem groźącym bytowi Państwa, lecz nad tym, kto przemoc z zewnątrz idącą, bez środków, bez narzędzi — wolać tylko własną i bohaterstwem nielicznych odpiarał.

Czyż idea żołnierstwa miała się wy-



Wszyscy podziwiają tę „dziewczęcą cerę Palmolive“

Oczyszczaj codziennie i dokładnie pory skóry

Nie trać nadziei zdobycia pięknej cery! Tajemnicą wielu kobiet, którym zazdrościsz ich czaru, jest poprostu codzienny zabieg kosmetyczny Palmolive.

Jednym z najszlachetniejszych na świecie naturalnych środków upiększających jest szlachetny olejek oliwkowy — który „topnieje“ przy temperaturze ciała. Lekarze polecają go dla delikatnej skóry niemowląt. Już przed wiekami Kleopatra znała kosmetyczne wartości tego olejku. Dzisiaj 20.000 specjalistów w dziedzinie kosmetyki poleca mydło Palmolive, wyrabiane na olejku oliwkowym. Gdy myjesz twarz mydłem Palmolive, gdy używasz go do kąpieli — od razu spostrzegasz niezwykle właściwości obfitej, aksamitnej piany tego mydła. Łagodnie, miękko piana ta przenika pory, oczyszcza je gruntownie i dokładnie. A skóra pozostaje miękka, jak płatek kwiatu, ponętna...

Obfite ilości szlachetnego olejku oliwkowego użyte są do wyrobu każdego kawałka mydła Palmolive, którego stałe używanie daje młodość, świeżość cery i urodę.

Wstrzegajcie się naśladowictw

# Zdrowe ambicje społeczeństwa pomorskiego

Jak Diogenes wybrał się w biały dzień na ulice Aten z latarnią w poszukiwaniu uczciwego człowieka, tak samo trudno, albo jeszcze trudniej przyszłoby nam znaleźć człowieka zadowolonego. Albowiem niezadowolenie tkwi głęboko w naturze ludzkiej.

Czy to jest źle, czy dobrze? Zapewne indywidualnie chroniczne niezadowolenie odczuwa się jako wadę, naprzykład w życiu domowym, natomiast w życiu zbiorowym niezadowolenie jest raczej zaletą, będąc głównym promotorem wszelkiego postępu w rozwoju ludzkości. Ale i tu nie ma reguły bez wyjątku. Podobno „r o l n i c y z a w s z e n a r z e k a j a“, a mimo to jakoś z tym rozwojem...! Nie kończę zdania by nie odbiegać od tematu.

Jeżeli tak trudno przychodzi człowiekowi zadowolenie nawet w czasie dobrobytu, to dziwić się nie można, że niezadowolenie potęguje się w czasach tak trudnych jak obecne. Tak to już bywa, że niezadowolenie, czasem słusznie, a czasem niesłusznie,

kierujemy pod adresem kierowników życia publicznego.

Jak to wyraził się na ten temat pewien filozof niemiecki:

„Das Publicum ist eine Magd, die stets auf ihre Herrschaft klagt; Das Publicum, das ist ein Knecht, der nie, was sein Herr tut, findet recht!“

Wskazaniem dla tych kierowników winno być oczywiście usuwanie przyczyn słusznego niezadowolenia obywateli. A skoro tak trudnym bywa usuwanie głównych przyczyn biedy, to powinno się tem bacniejszą zwracać uwagę na **skrętnie usuwanie tych pomniejszych niedomagań**, do czego prócz dobrej woli i gorliwości nie potrzeba ani osobnych dekretów, ani pieniędzy.

Lecz dążąc do spełnienia naszych słuszych żądań musimy je podawać do wiadomości kompetentnych czynników.

Pragnę dzisiejszą pogadankę poświęcić rozważeniu pewnego zagadnienia, które w szerszej opinii społeczeństwa pomorskiego wywołuje od dłuższego czasu niezadowolenie.

## Niepożądany objaw

Zagadnieniem tem jest nikły i coraz to **MALEJĄCY UDZIAŁ RODOWITCZY POMORZAN PRZY OBSADZANIU STANOWISK W ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ I URZĘDACH, tak na Pomorzu, jak i poza jego granicami.** Nie ulega wątpliwości, że objaw ten nie jest pożądanym ani dla Pomorza, ani Państwa. Mniej chodzi tu o to, by urzędnicy w przeważającej części rekrutowali się z miejscowego społeczeństwa; można nawet przyznać, że dla zatarcia zbyt rażącego różnic dzielnicowych, nabytych podczas niewoli międzydzielnicowa wymiana ludzi jest dla polskiej racji stanu koniecznością. Natomiast ważnym jest to, **BY POMORZANIE DOSTARCZAŁI KONTYNGENT URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH NIETYLKO CO DO LICZBY LUDNOŚCI, LECZ TAKŻE CO DO ODSETKA INTELIGENCJI I CIĘŻARU GATUNKO-**

**WEGO TEJ PROWINCJI W STOSUNKU DO RESZTY PAŃSTWA.** Przyznać trzeba, że od tego słusznego postulatu w praktyce dotychczasowej w dość rażący sposób odbiegamy. Jeśli ten fakt wywołuje niezadowolenie, to oczywiście kieruje się ono przeciw czynnikom, które decydują przy obsadzaniu stanowisk urzędowych. Sfery opozycyjne, a zwłaszcza prasa „narodowa“ podsycy to niezadowolenie, dopatrując się w tem zjawisku tendencyjności i objawów niechęci instancji społecznych w stosunku do Pomorzana. Mnie się wydaje, że przyczyny są głębsze i chciałbym je naświetlić „sine ira et studio“ z możliwie dużą dozą dobrej woli i rzetelności.

My, Pomorzanie jesteśmy zbyt trzeźwo myślący, by nie uznać, że stanowiska administracji publicznej i urzędowe muszą być obsadzone przez ludzi odpowiednio do powierzonych im funkcji przygotowanych. To

trud i we własne sily, a wszczepiając w społeczeństwo przekonanie w bezowocność zmagania kraju z kryzysem?

Obserwując życie i biorąc tylko pod uwagę fakty, które już znalazły orzeczenie — nie przez opinię — lecz przez sądy Rzplitej, trzeba stwierdzić, że szkoła ta uzurpująca sobie miano szkoły „czujnego, twórczego i bezinteresownego patriotyzmu“ **JEST SZKOŁĄ DEMORALIZACJI NARODOWEJ, SZKOŁĄ NISZCZENIA CHARAKTERÓW LUDZKICH I NISZCZENIA TRADYCJI WIELKIEJ KULTURY POLSKIEJ, POTĘŻNEGO DUCHA, NIEZMOŻEJNEJ IDEI ROZWOJOWEJ POLSKI**

Wychowując charaktery spaczony, interes partyjny stawiając ponad wszystko? Organizując awantury uliczne, podważając spokój wewnętrzny i utrudniając Państwu i społeczeństwu wyjście z kryzysu?

Jeżeli tak trudno przychodzi człowiekowi zadowolenie nawet w czasie dobrobytu, to dziwić się nie można, że niezadowolenie potęguje się w czasach tak trudnych jak obecne. Tak to już bywa, że niezadowolenie, czasem słusznie, a czasem niesłusznie,

Sięjąc nakoniec niewiarę we własny

też na Pomorzu więcej, niż gdziekolwiek raz i urzędnik, którego kwalifikacje nie odpowiadają zajmowanemu przez niego stanowisku.

Konsekwentnie więc przyznać musimy, że **powód do naszego niezadowolenia zainstalnaby dopiero wtedy, gdyby młodzież Pomorzanie, którzy odpowiednio się przygotowali do objęcia stanowisk urzędowych, bez ważnych powodów byli pomijani na rzecz naszych braci z innych zakątków kraju.** O takich wypadkach jednak nie konkretnego nie słyszałem. Słuszny i nieunikniony był też napływ na Pomorze urzędników z Małopolski przy objęciu Pomorza, gdyż jak wiadomo, element miejscowy nie był przygotowany do objęcia stanowisk, opuszczonych przez urzędników niemieckich.

Wydaje się zatem, że **SEDNO SPRAWY LEŻY W TEM, ŻE SYNOWIE NASI TYLKO W NIKŁYM ODSETKU PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ.** Siłą przyzwyczajenia, nabytego w smutnym okresie niewoli, kiedy to droga do urzędów była dla Pomorza zamknięta, w przeciwieństwie do Małopolan, kierujemy naszych synów do wolnych zawodów, czyli na rolników, kupców, rzemieślników, a w pewnym odsetku na księży i nauczycieli. A przecież wobec przyrostu ludności z jednej strony, a zastój w okresie kryzysu gospodarczego z drugiej, w wolnych zawodach robi się coraz ciasniej. Wprawdzie przybywa sporo nowych warsztatów rolnych na skutek intensywnej parcelacji ziemi na Pomorzu, lecz z innych ogólnopolskich przyczyn przydziela Rząd nowopowstałe osady przeważnie rolnikom z poza Pomorza, na przykład powodziałom z Małopolski.

Sam doświadczyłem, jak czasem trudno jeszcze dziś znaleźć młodych ludzi z Pomorza na stanowisko wymagające specjalnego przygotowania. Kierując organizacją spółdzielczą poszukiwałem często kandydatów na stanowiska lustratorów związku rewizyjnego, lub kierowników spółdzielni. Przy rzeczowym rozstrzygnięciu konkursu mimo zasadniczej tendencji uwzględniania Pomorzana, jednak przeważnie padał wybór na kandydata z poza Pomorza. By temu brakowi przygotowania zapobiec, zachęcało się młodych rolników nie tylko słowem, lecz także subwencjami do zapisywania się na kursa spółdzielcze, czy to w Nałęczowie, lub Liskowie. Niestety tylko nieliczni kandydaci dawali się namówić.

W właściwościach charakterów zachodzą między obywatelami Polski dość znaczne regionalne różnice. Tu mamy do czynienia z pewnego rodzaju niechęcią do nowatorstwa i brakiem ruchliwości, czy też inicjatywy, jako cechami charakteru ludności pomorskiej, obok wielu innych, prawdziwie cennych zalet.

Z drugiej strony jednak byłbym skłonny stwierdzić, że czynniki miarodajne po-

Tom.

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

# Na froncie gospodarczym

## Jak zwalczyliśmy kryzys przed stu laty?

Twierdzenie, „historja powtarza się”, nie jest czcym wymysłem. Kryzys gospodarczy, który obecnie trzyma nas w mocnych, dławiących uściskach nie jest pierwszym w Polsce. Przed stu laty Polska, a ściślej — Królestwo Polskie, przechodziło ostry kryzys. Ukaz carski z dnia 24 listopada 1831 r. wprowadził wysoką bardzo barierę celną, między Królestwem a Rosją. Rząd petersburski dążył świadomie do zrujnowania naszego przemysłu. Miała to być „kara” za rewolucję.

Taryfa celna b. wysoka, była tem uciążliwsza, że zadekretowano ją jednym pociągnięciem pióra, nie licząc się z egzystencją zrujnowanego przez rewolucję kraju. Ofiarą padły przedewszystkiem fabryki sukienicze, przedtem świetnie prosperujące. Odrazu je zglądono. Sukno utraciło dostęp do Rosji, a w kraju, pozbawionym własnego wojska, zbyt skurczył się do minimum.

Niektóre fabryki, aby obejść wprowadzone ograniczenia celne, przeniosły się za kordon (do Białegostoku, Berdyczowa), — pozostałe skazane były na wymarcie. W liczbie tych ostatnich znalazły się kwitujące dotychczas ośrodki przemysłowe, jak Pabjanice, Zduńska Wola, Turek, Ozorków itd. Część zakładów zamknięto, część świeciła pustkami. Stan ten trwał 20 lat i gdyby nie inicjatywa prywatna i działalność ówczesnego Banku Polskiego, skutki jego dałyby się odczuć jeszcze bardziej boleśnie. Jednakowoż historia mówi, że w tych tragicznych chwilach nie upadliśmy na duchu. Przemysł nasz i handel, nietylko bohatersko walczył z przeciwnościami, lecz potrafił żyć i wynalazł nowe źródła egzystencji, i doszedł wreszcie do niebywałego rozkwitu.

W tym właśnie ciężkim okresie na horyzoncie życia gospodarczego b. Królestwa ukazał się Piotr Steinkeller. Był to człowiek o wybitnych zdolnościach handlowych i wyczuciu konjunktury. Umysł lotny przedsięwzięczy i pełen inicjatywy, a przytem niebawo rozmach — pozwolił mu w tych ciężkich chwilach stworzyć przedsiębiorstwa na wielką skalę — własnymi jednostkami zabiegami. Zresztą nie całkowicie jednostkowymi. Steinkeller opierał swe zdumiewająco śmiałe, pełne przenikliwej inicjatywy plany na kredycie i poparciu Banku Polskiego, który mimo pewnej, zromantyzowanej nieufności do ryzykownych przedsięwzięć jednostki, udzielał Steinkellerowi kredytu. I choć ta nieufność i cofnięcie w pewnym momencie kredytów spowodowało katastrofę Steinkellera, jednak ruch przez niego zapoczątkowany miał dla kraju decydujące znaczenie.

Najżywotniejsza działalność Steinkellera rozpoczęła się w roku 1835, kiedy skutki zamknięcia zagranicy zaczęły się uwydatniać. Nabywa on wtedy Żarki, gdzie zaczyna produkcję przemysłową i rolną na wielką skalę. Równocześnie zawiera kontrakt z Bankiem na skup całej ilości cynku z hut rządowych okręgu zachodniego, które przynosiły deficyt. Rozszerza później to przedsiębiorstwo i do spółki z angielskimi kapitalistami otwiera walcownie cyny. Gdy Bank zaczął budować drogi bite, Steinkeller rozpoczął w Żarkach fabrykować powozy i jako dyliżansę puszczal po nowych drogach. Dyliżanse te zyskiwały sobie popularną nazwę „sztainkellererek”. Ale rozmach jego nie kończy się na tem. Już na począt-

ku 1833 r. pod dyktando Steinkellera zawiązuje się „Kompanja”, mająca na celu budowę kolei od Warszawy do granicy austro-rufackiej. Steinkeller rozpoczął budowę z właściwą sobie energią — i tak powstaje droga Warszawsko - Wiedeńska.

Niestety w tym momencie załamuje się jego twórcza działalność. Przyczyna — brak kapitałów. Kryzys ekonomiczny w Ameryce, który wtedy wybuchł i odbił się ujemnie na rynku europejskim, nie pozwolił mu znaleźć nabywcę na swe akcje zagraniczne. Rotschild odmówił mu pomocy, a reflektant na jego akcje, firma wiedeńska „Stetner et Co” bankrutuje.

Następuje krach, spółka Steinkellerowska rozpada się i Steinkeller po zapłaceniu Bankowi Polskiemu należności, wynoszących ok. 2 milj. zł. staje się kompletnym bankrutem. Ginie wielki człowiek, ale jego rozmach udziela się już innym, z jego inicjatywy powstaje wielki przemysł bawe-

lniany w Łodzi, cały szereg jego pomysłów realizują inni. Runęła jego firma w czasie, gdy granica celna została zniesiona, gdy dla Królestwa zaczęły się znów otwierać pomysłowe widoki. Sam Steinkeller umarł w kilka lat później w zupełnym zapomnieniu i ubóstwie.

Przytoczyliśmy tu rolę jednostki — co prawda wybitnej — w budzeniu ducha gospodarczego. A takich jednostek było więcej. Jeżeli więc 100 lat temu zespół dzielnych pionierów nie pozwolił Państwu upaść w daleko dla niego trudniejszych warunkach politycznych, to tembardziej dziś, gdy mamy własne Państwo, własny Rząd, własną gospodarkę — upaść nie możemy.

Trzeba tylko wyjść ze stanu apatii, zacząć szukać nowych dróg, pracować i nie oddawać się zwątpieniu, a wtedy przetrwamy kryzys i zwyciężymy.

## Przedstawicielstwo portów w Bukareszcie otwarte

Były naczelnik w ministerstwie komunikacji, p. radca Matoga, któremu powierzono zostało przedstawicielstwo kolei polskich oraz portów w Gdańsku i Gdyni w Bukareszcie, rozpoczął już swoje urzędowanie.

Adres: Przedstawicielstwo kolei polskich oraz portów w Gdańsku i Gdyni w Bukareszcie Bucaresti, Bulwar Lascar, Catargiu nr. 64.

## Stan bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, zarejestrowano na dzień 15 bm, na terenie Rzeczypospolitej ogółem 489.091 bezrobotnych, czyli o 875 bezrobotnych więcej, aniżeli w dniu 1-ym bm. W porównaniu z tym samym okresem r. ub. liczba bezrobotnych w bieżącym roku zmniejszyła się o 31.112.

# Przed rozpoczęciem sezonu inwestycyjnego

## Na razie nie wolno jeszcze zaprzestać akcji pomocy społecznej dla bezrobotnych

Minał już okres największego nasilenia bezrobocia, przypadający co roku na czas około pierwszego marca. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w tym dniu była mniejsza niż w roku ubiegłym; w pierwszych miesiącach bieżącego roku mieliśmy o 27 tys. bezrobotnych mniej, aniżeli w analogicznym okresie roku poprzedniego. W każdym jednak razie na dzień 1-go marca r. b. osiągnęliśmy liczbę blisko pół miliona zarejestrowanych bezrobotnych.

Od momentu ostatecznego uruchomienia robót dzieł nas jeszcze pewien okres czasu — tembardziej, że rozpoczęcie sezonu bu-

dowlanego uzależnione jest od zawsze niepewnych warunków atmosferycznych. Do tego więc czasu los bezrobotnych opierać się nadal jeszcze będzie o akcję pomocy doraźnej Funduszu Pracy oraz o ofiarność społeczną.

Akcja pomocy doraźnej bezrobotnym prowadzona była w ciągu tegorocznej zimy na zasadach jak najwydatniejszej współpracy organów administracyjnych Funduszu Pracy ze społeczeństwem. Czynnikiem społecznym w działalności Funduszu Pracy reprezentują wojewódzkie rady oraz rozsiane na całym terenie Rzeczypospolitej, istnieją-

ce we wszystkich miastach komitety lokalne. W założeniu swem akcja ta przypomina znaną niemiecką Winterhilfe, oparta jest jednak w przeciwieństwie do niemieckiego systemu na zasadach pewnej decentralizacji, co umożliwia większe dostosowanie jej do poszczególnych potrzeb lokalnych. Gromadzenie przez społeczeństwo środków dla bezrobotnych prowadzone jest równoległe z pomocą doraźną kredytów Funduszu Pracy.

Akcja społeczna prowadzona jest różnymi sposobami w poszczególnych województwach, różne też przyniosła wyniki. Najlepiej przedstawia się ona na terenie województw lwowskiego, poznańskiego i śląskiego. W województwach tych urządzone były na wielką skalę zakrojone kwesty publiczne, przyczem w charakterze kwestarzy występowały osoby, stojące na wyższych szczeblach społecznych. W województwie śleskim na rzecz bezrobotnych opodatkowali się dobrowolnie na okres miesięcy zimowych wszyscy urzędnicy i robotnicy. Wpodobny sposób opodatkowali się właściciele domów, właściciele kin, tramwaje itp. O wynikach całokształtu akcji pomocy doraźnej bezrobotnym najlepiej świadczy fakt, że przeciętna liczba bezrobotnych korzystających z niej wraz z rodzinami wynosi w okresie zimowym 800 tys. osób miesięcznie.

Obecnie, choć mijamy już kulminacyjny okres nasilenia bezrobocia — ofiarności społeczna nie może maleć. Tembardziej, że środki budżetowe na cele pomocy doraźnej są już niemal całkowicie na wyczerpaniu, a ofiary w naturze poczynają w związku z przedwiosem coraz słabiej wpływać. Nie możemy więc zapominać o wielkich rzyszach bezrobotnych, nie możemy zmniejszać naszej ofiarności do czasu aż dobroczynne promienie słońca pozwolą na uruchomienie robót publicznych. Wówczas pomoc doraźna ustąpi miejsca tej najradkalniejszej, a zarazem najlepiej odpowiadającej godności jednostki formie pomocy bezrobotnym, jaką jest stwarzanie dla nich możliwości zatrudnienia. Taką możliwością są roboty publiczne, które dają efekt w dziedzinie zatrudnienia nietylko bezpośredni, ale i pośredni, wywołując ożywienie w przemyśle, dostarczającemu koniecznych do tych robót materiałów.

## Czy w rzemiośle wolno będzie zatrudniać uczniów bezpłatnie?

### Ważny wniosek posła Snopczyńskiego

Poseł Antoni Snopczyński — prezes Związku Izb Rzemieślniczych, złożył do laski marszałkowskiej wniosek o zmianę rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1927 o prawie przemysłowem.

W myśli wniosku posła Snopczyńskiego ustęp 111 art. 116 tego rozporządzenia miałby brzmienie następujące: „Zakaz bezpłatnego zatrudniania uczniów przemysłowych nie dotyczy uczniów rzemieślniczych, czyli t. zw. terminatorów, zatrudnionych na podstawie pisemnej umowy o naukę w pierwszym i drugim roku nauki.”

W sferach działaczy rzemieślniczych motywuja ten wniosek faktem, że na skutek owego zakazu spadł znacznie odsetek ter-

minatorów. Mianowicie w województwach wschodnich liczba terminatorów zmniejszyła się o 98%, czyli znajduje się niemal w zaniknię, a w województwie poznańskim spadła o 48%, t. zn. prawie o połowę. Dalej działacze rzemieślnicy wyjaśniają, że właściciel warsztatu musi swego ucznia posyłać do szkoły, a poatem uczeń w pierwszym roku niszczy zazwyczaj materiały i narzędzia, więc opłacanie jego nauki przez właściciela warsztatu powoduje dla tego ostatniego tylko dalsze straty.

Nadmienić należy, że w woj. Pomorskiem liczba terminatorów w rzemiośle również znacznie się zmniejszyła.

## Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 19 marca 1936 r.

Zyto 46 ton 13,75—13,80—13,80; pszenica standardowa 19,50—19,75; jęczmień browarowy 15,50—16; jedn. 15,25—15,50; zbior. 14,75—15; owies 15 do 15,75; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. w. w. 20,50—21,00; gat. I 0—50 proc. w. w. 20,25—20,50; gat. I 0—85 proc. w. w. 19—19,50; gat. II 50—65 proc. w. w. 15,50—16,25; razowa 0—95 proc. w. w. 15,25—16; poślednia ponad 65 proc. w. w. 14,25—15,25; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 19,50—20; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. w. w. 31,75—33,75; gat. IA 0—45 proc. w. w. 30,75—31,75; gat. IB 0—55 proc. w. w.

30—31; gat. IC 0—60 proc. w. w. 29,25—30,25; gat. ID 0—65 proc. w. w. 28,25—29,25; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 26,25—27,25; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 25,75—26,75; gat. IIC 45—55 proc. w. w. 24,75—25,75; gat. IID 45—65 proc. w. w. 24—25; gat. IIE 55—60 proc. w. w. 23,75—24,75; gat. IIF 55—65 proc. w. w. 19,75—20,25; gat. IIG 60—65 proc. w. w. 18,75 do 19,25; razowa 0—95 proc. w. w. 21,75—22,25; otręby żytnie wymiał stand. 10,50—11; otręby pszenne: miakie stand. 11,75—12,25; średnie stand. 11,75 do 12,25; grube stand. 12,50—13; otręby jęczmienne 10,75—11,50; rzepak zimowy bez worka 30—41; rzepak zimowy bez worka 36—38; mak niebieski 53—62; gorczyca 84—86; siemię lniane 39—41; peluska 23—25; wyka 25—26; seradela 20—22; groch: polny 21—23; wiktoria 24—26; Folgera 19—21; hubin: niebieski 10—10,50; żółty 11—11,50; koniczyzna: żółta, odtuszczone 65—75; biała 75—100; czerwona surowa 105—115; czerwona czyszczona 120—140; szwedzka 170—185; płatki ziemniaczane 15,50—16,50; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 14,60—15; słonecznikowy 42/44 proc. 18—19; kokosowy 14,50—15,50; wytloki suszone 8,50—9; stoma żytnia prasowana 2,50 do 3; siano nadnotekkie luzem 7—7,50; śrut soja 21,00—22,00.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 19 marca 1936 r.

### Dewizy

Belgia 89,53—89,71—89,35; Holandia 260,00—361,62—360,18; Londyn 26,23—26,30—26,16; Nowy Jork 5,27 $\frac{1}{2}$ —5,28 $\frac{1}{4}$ —5,28 $\frac{1}{2}$ ; Nowy Jork kabel 5,27 $\frac{1}{2}$ —5,29—5,26 $\frac{1}{2}$ ; Paryż 35,01—35,06—34,94; Praga 21,95—21,90—21,91; Sztokholm 135,25—135,58—134,92; Szwajcaria 173,22—173,56—172,88; Hiszpania 72,54—72,69—72,39.

### Papiery wartościowe

Bank Polski 97,50; Warszawski Cukier 24; Ostrowiec 26—25,50; Starachowice 34,50. Tendencja mocniejsza.

### Akcje

Konwersyjna 60; Premijowa dolarowa 51,80—51,75; Stabilizacja 62,50—63, ostat. drobne: 4 $\frac{1}{2}$  proc. pzk serja 14088, serja k. 42—42,25; 4 $\frac{1}{2}$  proc. ziem. serja 5 14,75—14,00; 5 proc. Warszawy stare 51,25, nowe 54,25—55,00. Dla pożyczek wojennych, dla lotów mu.

## Nowe dźwigi w porcie gdyńskim

W tych dniach ukończono na nabrzeżu Holenderskiem montaż dwóch nowych dźwigów bramowych o nośności trzech ton z przekładnią na 5 ton, przeznaczonych specjalnie dla przeładunku złomu żelaznego. Dźwigi wykonane zostały całkowicie w kraju przez Górnośląskie Zjednoczone Huty „Królewska” i „Laure” i oddane będą do eksploatacji w końcu bieżącego miesiąca. W ten sposób nabrzeże Holenderskie będzie wyposażone w 8 dźwigów, a w przeciągu bieżącego roku projektuje się tam również budowę dwóch dalszych dźwigów.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

winy czynić starania, by na pożytek ogólny w większym stopniu przyciągnąć tak cenny element pomorski do współdziałania przy administrowaniu Państwem. Da się to osiągnąć przez SYSTEMATYCZNE WERBOWANIE ODPOWIEDNIEGO KONTYNGENTU MŁODYCH POMORZAN DO POSZCZEGÓLNYCH GAŁĘZI ADMINISTRACJI I URZĘDÓW. Wobec trudności jakie dla Pomorza wynikają z braku okazji przygotowania się do służby państwowej na miejscu, należałoby wysunąć postulat urzędowania teoretycznych i praktycznych przeszkożeń na terenie Pomorza. Zaś ukoronowaniem dzieła będzie zrealizowanie inicjatywy Instytutu Bałtyckiego, popieranej usilnie przez Pana Wojewodę Pomorskiego, co do założenia w stolicy Pomorza wszechniczej

a choćby tylko kilku najpotrzebniejszych fakultetów.

Tymi to sposobami w mojem przekonaniu da się usunąć dzisiejszy stan rzeczy, wywołujący niezadowolenie ludności pomorskiej, a poatem da się osiągnąć znaczną korzyść dla kraju przez usprawnienie administracji państwowej.

Na wypadek zbyt wielkiego napływu kandydatów pomorskich do kariery urzędniczej słuszną i już w Polsce częściowo stosowaną zasadą powinno być uwzględnienie przy obsadzaniu stanowisk w pierwszym rzędzie synów i córek tak zwanych niepodległościowców i byłych więźniów politycznych jako elementu najwięcej uświadomionego i zasłużonego dla naszej wspólnej Ojczyzny.

Papowo Toruńskie, w marcu

WACŁAW HULEWICZ.

# Walka w przestworzach o „niebieską wstęgę“ Oceanu

## Od epokowego przelotu Lindbergha

Od czasu epokowego przelotu Lindbergha przez ocean Atlantycki, wielkie państwa lotnicze nie ustają w pracy nad wytyczeniem regularnej i najszybszej linii lotniczej łączącej Stary i Nowy Świat.

Trzy drogi przelotu brane są pod uwagę. Pierwsza — to szlak arktyczny, idący przez Szkocję, Islandję, Grenlandję. Ta trasa powietrzna góruje nad pozostałymi dwiema, gdyż długość jej nad wodami oceanu nie przekracza 1.100 km., obciążona jest jednak bardzo poważnym minusem bliskości bieguna północnego, co stwarza wysoce niesprzyjające warunki atmosferyczne. Druga droga przelotu przez Atlantyk — to łuk wielkiego koła, zakreślonego z Paryża do New Yorku poprzez Irlandję, liczący 5.600 km., z czego nad oceanem, pomiędzy Irlandją a Nową Szkocją — 3.000 km. Ale i ta droga, podobnie jak pierwsza, ma niedogodne warunki atmosferyczne: gwałtowne wiatry, deszcze i mgły. Trzecia droga nad Atlantyk — to trasa, leżąca bardziej na południu, z punktami lądowania na Azorach i Bermudach, złożona z trzech przelotów: Portugalia — Azory (1900 km.), Azory — Bermudy (3.150 km.), Bermudy — Stany Zjednoczone (1.250 km.). Ta trasa, mimo że jest najdłuższa — 6.300 km., najbardziej nadaje się do lotów nad oceanem.

Pięć wielkich państw lotniczych przygotowuje się do rozgrywki o lotniczą „wstęgę niebieską“ Atlantyku: Stany Zjednoczone A. P., Niemcy, Anglja, Włochy i Francja.

Amerykanie przeznaczają do lotu nadoceanicznego wielkie 50-tonnowe hydroplany „Glenn-Martin“, obliczone na 50 pasażerów. Szybkość tych olbrzymów-samolotów wynosi 275 km. na godzinę. Trasa amerykańskich hydroplanów, któraby szła z Nowego Jorku do Londynu, mogłaby być pokryta w ciągu jednego dnia, oczywiście, bez lądowania po drodze. Amerykanie wyznaczili już nawet teoretyczną cenę tego przelotu, stosunkowo niewysoką, bo 85 dolarów. Przy zwiększonej frekwencji cena ta mogłaby nawet spaść do 53 dolarów, co byłoby możliwe przy 12 przelotach dziennie. Do zorganizowania tej liczby przelotów potrzebna byłaby flota powietrzna, złożona z co najmniej 200 jednostek.

Niemcy mają dwie koncepcje organizacji nadoceanicznych lotów: podróże sterowcami, które doskonale już zdały egzamin z przelotów nad Atlantykem południowym, i hydroplanami. Poza sterowcem „Zeppelin 127“ niedługo zostanie użyty do regularnych połączeń Europy z Ameryką wykańczany pośpiesznie w hangarach Friedrichshafen albo Sewilla, gdzie już budowane są w tym celu olbrzymie hangary. Dla urzeczywistnienia komunikacji hydroplanowej przygotowują Niemcy hydroplany „Dornier 18“ o sile 600 kw. i szybkości 200 km/godz. Transoceaniczne aparaty byłyby wyrzucone przez katapulty z pokładu transportowców lotniskowych w pobliżu Azorów.

Angielskie plany powietrznej komunikacji transatlantyckiej są niezwykle fantastyczne. Mianowicie projektowane są niewielkie wodnosamoloty „Short Mayo“ czteromotorowe, które, jako zbyt

ciężkie do samodzielnego oderwania się od wody, mają być przytwierdzone do wielkiego hydroplanu czteromotorowego o sile 670 kw. W chwili, kiedyby duży hydroplan osiągnął wysokość 3.000 metrów, „Short Mayo“ oderwałby się od niego i poszybował sam w przestworza. Projekt ten jest na papierze, a pierwsze próby mają być dokonane już niedługo. Włosi wykańczają w swych warsztatach czteromotorowe jednopłatowce „Piaggio-Pegna 23“, które mają osiągnąć szybkość 400 km/godz. i promień lotu 5.000 km. Próby z aparatami tego typu mają nastąpić w najbliższym czasie.

Francja, której największy w świecie wodnosamolot „Lódź latająca“ „Lieutenant-de-Vaisseau-Paris“ po poważnych uszkodzeniach w porcie znajduje się w porcie Florydy w naprawie, przygotowuje ponadto dwa hydroplany tego samego typu. Linja francuska będzie, prawdopodobnie, szła przez Azory i Bermudy, gdyż do nieprzerwanego lotu nad północnym Atlantykiem nie jest jeszcze przygotowana.

Tak więc wkrótce rozpocznie się wyścig powietrzny o zdobycie „niebieskiej wstęgi“.

M. D.



„Jest teraz dokładnie godzina dziesiąta minut sześć i pół“  
Tę samą godzinę ujrzycie na antymagnetycznym zegarku szwajcarskim RECORD.  
Gwarancja precyzyjnego działania i trwałości

**RECORD GENÈVE**

to arcydzieło sztuki zegarmistrzowskiej Szwajcarii

## Blaski i cienie parkietu kabaretowego

Publiczność pragnie nowości — Atrakcje i „katastrofy“ — Ile zarabiają artyści nocnych lokali?

Kiedy rano gasną neony nad wejściami do dancinów i kabaretów, kiedy pustoszeją parkiety, umilkną saksofony i banjo — nie przestaje bynajmniej działać wielka maszyna, która wprawia w ruch blisko sto nocnych lokali rozrywkowych w całej Polsce. Zaczyna się praca nad przygotowaniem produkcji, angażuje się artystów, zespoły muzyczne, obmyśla się sposoby pomieszczenia frekwencji, opracowuje się kalkulacje, targuje się z dostawcami, szuka się nowych momentów atrakcyjnych dla ściągnięcia publiczności, przebudowuje się lokale; aby maszyna w nocy funkcjonowała bez zarzutu — musi być odpowiednio puszczona w ruch w ciągu dnia.

Setki rozmów telefonicznych międzymia-

stowych, setki telegramów — łączy się w angażowaniu artystów do nocnych lokali rozrywkowych. Produkcje artystyczne, decydujące w równej mierze co i inne czynniki o powodzeniu nocnych lokali, stanowią przedmiot ustawicznych kłopotów właścicieli imprez. Publiczność pragnie nowości lub nowych twarzy, dlatego też nocny lokal wymaga częstych zmian programu. Właściciel dancingu czy kabaretu ustawicznie szuka dobrych numerów, ale to pole poszukiwań jest dość ograniczone. W Polsce niema zbyt wielkiej ilości artystów widowiskowych o wyższym poziomie produkcji, sprowadzanie zaś sił zagranicznych podlega słusznym ograniczeniom z uwagi na sytuację na rynku pracy. Artysta parkieto-

wy po kilkakrotnym pobycie w danym mieście przestaje być atrakcją i żaden lokal nie ryzykuje już angażowania go.

Pomijając kilka większych lokali, właściciele angażują artystów, nie znając ich wcale; właściciel dancingu np. w Toruniu czy Bydgoszczy angażuje artystę produkującą się obecnie w Pradze, Bukareszcie, czy Wilnie lub Lwowie za pośrednictwem agenta, sam bowiem nie może czy nie chce często ponosić kosztów wyjazdu dla obejrzenia numeru. Agent naturalnie przedstawia każdy numer, jako niezawodną atrakcję, stara się wyśrubować jaknajwiększą gażę, aby zarówno od dyrekcji, jak i artyści ściągnąć największą prowizję. Często, po przyjeździe tancerki czy śpiewaczki dyrekcja uważa, że w stosunku do swych kwalifikacji pobiera ona zbyt wysoką gażę, często artysta, ciesząc się gdzieś indziej dużym powodzeniem, w danym lokalu „nie bierze“, czasem zaś „przebojowy“ numer okazuje się, jak to określają fachowcy, „katastrofą“. Właściciel lokalu nie chce płacić przyobiecanej gaży, artysta słusznie czuje się pokrzywdzony, powołując się na kontrakt, wynikają nieporozumienia, awantury, które nie wychodzą jednak przeważnie na szersze forum. Zatargi likwidują zwykle sądy polubowne, złożone z artystów i dyrektorów.

Właściciele lokali skarżą się na kłopoty i trudności, ale i los artystów i artystek, uśmiechniętych i wesolych na parkiecie, też nie jest tak różowy, jakby się wydawało. Minął już okres zawrotnych gaż. Można stwierdzić, że przeciętna obecna gaża dobrej tancerki czy wodewilistki solowej wynosi około 25 zł dziennie. Wygląda to napozór nienajgorzej, ale... Agent zabiera 10 proc. gaży, podatek dochodowy, ubezpieczalnia, opłata na rzecz Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych i inne potrącenia wynoszą około 20 proc., razem więc odpada około 30 procent. Pozostaje zatem mniej więcej 17 zł 50 gr. dziennie. Ale to nie jest bynajmniej właściwy dochód; poważny wydatek stanowią koszty, środki kosmetyczne, fryzjer, manicure — wszystko to łączy się nierozdzielnie z pracą na parkiecie. Artystce pozostaje niewiele więcej ponad 10 zł dziennie, a jeżdżąc z miasta do miasta, nie prowadzi naturalnie gospodarstwa, jada w restauracjach, mieszka w pensjonatach czy hotelach. A ileż tancerka otrzymuje gażę po 10 zł, a nawet 8 zł dziennie?

Artyści zagraniczni płatni są naogół lepiej, dobre „numery“ biorą po 50 zł dziennie, zdarzają się w największych lokalach i gaże do 100 zł, ale są to wypadki rzadkie. Prawo angażowania artystów zagranicznych, i to w ściśle ograniczonej ilości, mają niektóre tylko lokale.

Ogółem w nocnych lokalach rozrywkowych w całej Polsce występuje stale około 250 artystów krajowych i do 70 artystów zagranicznych. Jeżdżą z miasta do miasta, śpiewają, tańczą, kłócą się i godzą z dyrekcjami i narzekają na los, którego zarobki im wiele młodych panienek i młodzieńców; praca na parkiecie pociągająca jest bardzo w świetle reflektorów, ale traci znacznie w cieniu codziennych trosk i przykrości. Kryje też w sobie specjalne cenne momenty, o których wiele mogłoby opowiedzieć każda tancerka czy śpiewaczka z nocnego lokalu...  
Sto.

*Kwiat Podhalański*  
jest codziennym, niezbędnym kremem do pielęgnowania i wybielania cery i rąk.

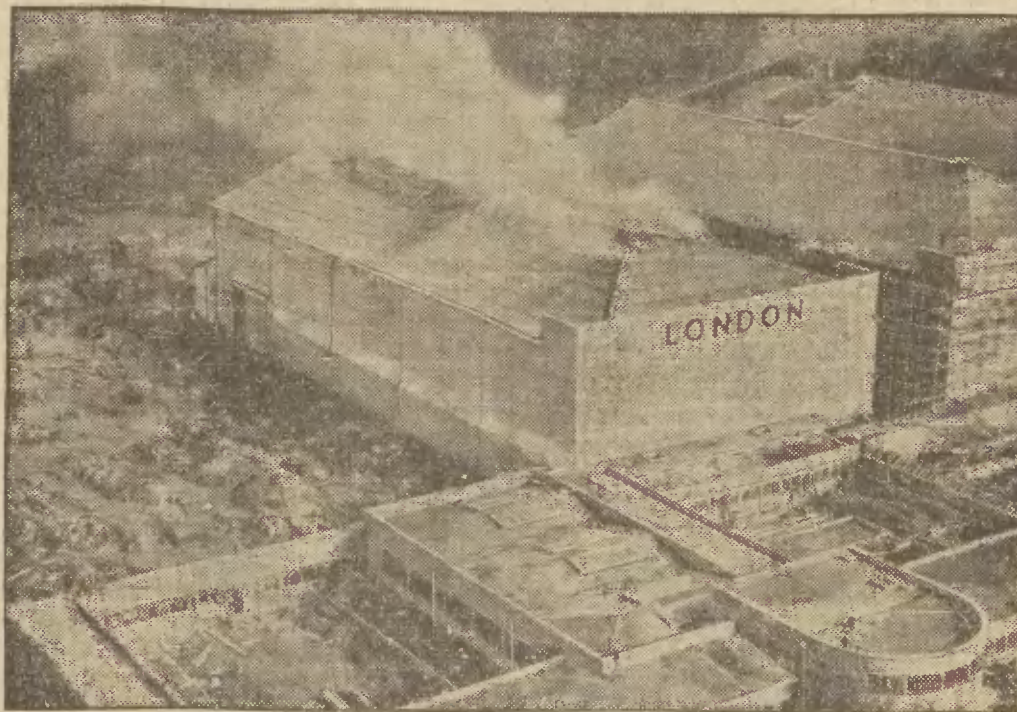
Specjalnie wskazany przy zmianach atmosferycznych.

### I tu nowość! Pierwszy statek aerodynamiczny

Po aerodynamicznych samolotach, lokomotywach i autach będziemy mieli aerodynamiczne statki. Obecnie konstruktorzy i inżynierowie morscy podejmują badania i próby nad zastosowaniem zdobyczy w dziedzinie aerodynamiki w budowie okrętów motorowych. Jak stwierdzono, aerodynamiczna budowa okrętu przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia jego szybkości, ponieważ opór, jaki stawia powietrze części nadwodnej statku, jest równie ważny, jak opór stawiany przez wodę części zanurzonej. Pierwszym statkiem próbnym, na którym poczyniono szereg interesujących

doświadczeń, jest amerykański okręt motorowy „Kalakala“, kursujący pomiędzy portami na Pacyfiku — Seattle i Bremerton. Okręt ten dzięki swej specjalnej budowie może być lżejszy o 215 ton, a ponadto przy eksploatacji jego uzyskuje się 5 proc. niżki na ilości paliwa. „Kalakala“ jest zbudowany całkowicie ze stali i z aluminium, ponadto nie posiada on wcale kominów, Kominy bowiem na okrętach motorowych konstruowane są w dalszym ciągu jedynie dla zachowania klasycznej linii, do której przywykliśmy oddawna przy statkach parowych.

### Znowu pożar wytwórni filmowej



W Daubam pod Londynem spłonęła codopiero ukończona wytwórnia filmowa

### Zakład Ubezpieczeń Społecznych domaga się stosowania krajowych środków leczniczych

Niektóre Ubezpieczalnie Społeczne żądają od „Centrali Zakupów dla Kas Chorych“ sprowadzania pewnych leków z zagranicy.

W związku z tem Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozesłał okólnik do wszystkich Ubezpieczalni, w którym zwraca uwagę na konieczność popierania przemysłu rodzimego, zaznaczając, iż niechęć stosowania środków krajowych leczniczych przeważnie nie ma głębszego uzasadnienia, a częstokroć powodowana jest wyłącznie siłą dawnego przyzwyczajenia do leków zagranicznych.

ARNO ALEKSANDER

8)

# OCZY LIZZY MAY

## POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

### STRESZCZENIE.

John Bradley, król detektywów nowojorskich stracił wzrok skutkiem zamachu; w gronie detektywów zatrudnionych u Bradley'a znajduje się siostrzeniec jego Henry Wells. W pociągu zdążającym do N. Jorku Wells został napadnięty, ubezpieczając jednak napastnika i zamiast oddać go w ręce policji zawiera z nim znajomość, podając się za Smitha. Niedoszły zabójca Wellsa, bezrobotny Ryszard May, z nawiązaną rozmową z Wellsem odnosi wrażenie, że tenże jest kolporterem fałszywych pieniędzy. Po przybyciu do Nowego Jorku Wells udaje się z May'em do jego mieszkania i tu poznaje siostrę jego Lizzy. Do mieszkania wkraczają agenci policji, poszukujący Ryszarda, który w obronie napastowanej siostry miał zjście z jakimś osobnikiem. Agenci oddalają się jednak, gdy Wells okazał im legitymację.

Powróciwszy do swego wujka Wells raportuje mu o swych przeżyciach, zamierzając jednak o wrażeniu, jakie na nim zrobiła Lizzy. Bradley postanawia użyć Lizzy dla swych celów, czemu siostrzeniec stanowczo się sprzeciwia.

— Przed tygodniem — zaczął Bradley — składałem zeznanie w sądzie. Sama przez się sprawa była nudna, ale chodziło o głowę oskarżonego. Na podstawie zdjęć fotograficznych wyłudziłem przysięgę, jak się wszystko odbyło w rzeczywistości. Przysięgli chcieli zobaczyć fotografie, a gdy je przedłożyłem, okazało się, że zdjęcia odnoszą się do zupełnie innej sprawy. obrońca wyzyskał doskonale idyotyczną pomyłkę: zaczął się rozwodzić nad wadliwością śledztwa i nieścisłością zeznań... ślepa!... Wyrok zapadł, oczywiście, uniewinniający. Czternastu urzędników swoich wyrzuciłem na zbity łeb, ale to nie poprawiło fatalnego nieporozumienia. I ja, kapitan Bradley, którego wszyscy przestępcy Nowego Jorku boją się więcej niż śmierci, ja musiałem wysłuchać publicznie ciężkich zarzutów od pierwszego lepszego chłystka!

— Przesadzasz, wuj! — powiedział uspokajająco Wells: — Po pierwsze obrońca — to nie pierwszy lepszy chłystek, powtóre, działając na korzyść oskarżonego, spełnił tylko swój obowiązek. Ale co to ma wspólnego z Lizzy May?

— Ten wypadek wskazał mi dobitnie, że nawet cała gromada... powiedzmy, obowiązkowych i oddanych urzędników nie potrafi zastąpić wzroku — rzekł poważnie Bradley: — Ten wypadek naprowadził mnie jednocześnie na pomysł... no, kupienia sobie pary oczu.

Urwał, jakby w oczekiwaniu na sprzeciw, ale, gdy Wells czegoś nie rozumiał, czekał zawsze na wyjaśnienie. W takich okolicznościach jego milczenie było wymowniejsze od słów.

— Są sztuczne zęby — podjął Bradley po chwili: — Są sztuczne ręce, nogi i sztuczne żołądki, rurki do oddychania... Dlaczego nie może być sztucznych oczu?... Za pieniądze, za duże pieniądze można mieć wszystko...

Wells spoglądał na wujka, jakgdyby zaczął wątpić o jego poczciwości. Lecz ciągle jeszcze milczał.

— Nie chcę czekać na odpowiedź wynalazcę, za długo to trwało — ciągnął kapitan Bradley: — I dlatego wpadłem na pomysł kupienia sobie zdrowych oczu żyjącego człowieka. Rozumiesz teraz, co mam na myśli? Postanowiłem używać dobrze widzących oczu człowieka o bystrym, świeżym umyśle. Ten człowiek musiałby od rana do późnej nocy być przy mnie i ciągle za mnie patrzeć. Musiałby się wyrzec osobistego życia duchowego...

— I Lizzy May musi...? — zawołał przerażony Wells.

— Tak, musi! Ale nie przerywaj mi. Pozwól wyjaśnić, dlaczego ona właśnie, nie kto inny. Przed pięćdziesiąt dniami we wszystkich dziennikach Nowego Jorku ukazało się ogłoszenie, że jest poszukiwana młoda, rozwinięta umysłowo osoba — wszystko jedno, mężczyzna czy kobieta — godna wielkiego zaufania. Do tej pory zgłosiło się ponad dziewięć tysięcy chętnych. Trzydziestu moich urzędników nie zajmowało się niczem innym, jak badaniem i starannym filtrowaniem ofert. Do dnia dzisiejszego przestudowałem pięć tysięcy. Na samym początku odpadało więcej niż połowa kandydatów, ponieważ ich przeszłość nie była wolna od najmniejszych zarzutów. Dwa tysiące miały dodatki w postaci żon, mężów, rodziców albo dzieci. Do właściwego wyboru pozostało czterystu ośmiu. Z tych tylko dziewięćdziesięciu miało żywy, spostrzegawczy umysł, choć większość mogła się wykazać dyplomami wyższych uczelni. Tym dziewięćdziesięciu zbadano jedynie czy: odpadło dwudziestu ośmiu. Kazałem wypróbować pozostałych, czy umieją milczeć. Do rozstrzygnięcia egzaminu, którym było sprawdzenie uczciwości, dobrnęło już tylko dwunastu. No, i co się okazało? Dwóch — rozumiesz — tylko dwóch zwróciło portfele, które im podrzucono. Kazałem powiadomić ich, że będą przyjęci na posadę. Ohaj — młodzi ludzie. Każdy otrzymał po sto dolarów zaliczki i poszedł sobie. Kazałem ich obserwować. Jeden tegoż wieczora przepił wszystko w knajpie, gdzie go dobrze znali, drugi podarował swoje sto dolarów — narzeczonej!

Wells uśmiechnął się smutnie.

— Sądziś, że się znajdzie człowiek, który przejdzie przez te wszystkie próby i badania? Stawiam dziesięć przeciw jednemu, że Lizzy May też nie wytrzyma...

— Lizzy May już nie będzie przechodziła przez ten filtr — przerwał Bradley: — Ona już zdała egzamin. No, powiedz sam; czy mam badać pozostałe cztery tysiące kandydatów, aby się przekonać ostatecznie, że nikt nie odpowiada moim wymaganiom. I raptem dajesz mi właśnie to, czego szukam...

Wells westchnął.

— Za wiele ode mnie żądasz, wuju — rzekł smutnie: — Żądasz przyrzeczenia, nie troszcząc się wcale, że tem samem złamię słowo, które dałem już poprzednio...

— Jakie słowo? — zawołał niespokojnie Bradley.

— No, przecież obiecałem pomóc Mayowi. Chłopak nie ma prawie żadnego wykształcenia, trzeba mu dać możliwość wybrnięcia z bagna. Jeśli nie skorzysta ze sposobności... no, niech ma wtedy, na co zasłużył! Ale możliwość urzędnika sobie innego życia muszę mu dać.

— Dobrze, pozostaw to mnie. Obiecuję ci zrobić dla Maya więcej, niż tybyś zrobił. Sądzę, że to cię zadowolili... Masz jeszcze jakie zobowiązania?

— Tak — odpowiedział, ociągając się nieco: — Obiecałem dziewczynie, że powrócę...

— Kiedy?

— Jutro albo później... za miesiąc, za rok... Ona tego nie zapomni...

— Zapomni bardzo szybko i ty też — oświadczył kapitan stanowczo: — Ale i to ci ułatwię, Henry. Obiecaj mi tylko, że w ciągu trzech miesięcy nie będziesz się troszczył o dziewczynę, zjedziesz jej z drogi, nie będziesz pisał — jednym słowem znikniesz z jej życia. Za trzy miesiące będziesz na pewno myślał inaczej o tej historii... ty i ona też.

Wells znów wstał i zaczął chodzić wielkimi krokami z kąta w kąt.

Widział wyraźnie przed sobą dziewczynę i słyszał cicho wypowiedziane słowa: — „Niech pan o tem nigdy nie zapomni!” — Obiecał, że nigdy nie zapomni, że ona na niego czeka.

Cóż znaczyły jakieś trzy miesiące, których żądał Bradley, w porównaniu z jednym, ale stanowczym słowem „nigdy”.

Wiedział, że nie trzeba się troszczyć o nią, gdyż pod opieką Bradley'a nie zazna nędzy, ani żadnej krzywdy.

— Dobrze, daję ci słowo, wuju — rzekł zdecydowanie Wells: — Włec za trzy miesiące. Jednak uprzedzam: jeśli po trzech miesiącach oboje się nie zmienimy pod tym względem, to ja ci wykradnę dziewczynę. Pomyśl o tem!

Bradley uśmiechnął się.

— Już ja się postaram o to, by po tym okresie ona

### Przedwiośnie



myślała zupełnie inaczej — odpowiedział spokojnie.

Wells się uniósł. Żałował prawie, że dał przyrzeczenie. Był moment, że chciał zakląć brzydko, lecz się powstrzymał. Pożegnał powściągliwie wujka i opuścił gabinet.

W pięć minut później kapitan Bradley dzwonkiem zawezwał do siebie Watsona. Ślepiec mówił niewzruszenie, jakgdyby chodziło o zwykłą, codzienną sprawę.

— ...Tak, Lizzy May. Zanotował pan adres? Za trzy dni musi się starać o otrzymanie u nas posady. Należy przygotować to bardzo ostrożnie, by nie podejrzała nawet, że została zgóry przewidziana na to stanowisko. Nic mnie nie obchodzi, jak pan zaaranżuje sprawę. Jeśli zawiedzie, wyleci pan natychmiast.

— A co zrobić z tym młodzieńcem, z Ryszardem Mayem? — zapytał Watson, przechodząc do następnej kartki notatnika.

— Z Ryszardem Mayem?... Aha, tak... — powiedział roztagrany: — Niech go pan wyśle do jakiejś szkoły. Na rok. Tylko jak najdalej stąd. Na zlecenie niejakiego pana Smitha. Miesięczne informacje o nim. Dość na dziś. Dobranoc.

### VII.

#### Przykra niespodzianka

Zbliżał się wieczór i Lizzy ze wzrastającą niecierpliwością spoglądała na wskazówki wielkiego zegara.

Duża sala, w której się mieścił oddział zabawek, opustoszała prawie i większość ekspedjentek stała beczynnie, oczekując bez osobliwego zapалу na ostatnich klientów.

Lizzy tłumaczyła tymczasem zalety konia na biegunach dwóm leciwym, bogato ubranym paniom, koło których kręcił się pięcioletni rozpieszczony chłopak.

— Piękne zwierzę — zauważyła gruba pani, prawdopodobnie matka chłopaka: — Jak myślisz, Emiljo?

— Wolalabym nie wypowiadać własnego zdania — i druga szcuplejsza, wyższa pani podniosła do oczu lorgnon, z miną znawczyni oglądając z wszystkich stron „piękne zwierzę”. — Wolalabym nie wypowiadać własnego zdania, Cecyljo, ale sądzą... sądzą...

— Co sądzisz, moja kochana? — z niezwykłą powagą zapytała druga.

— Tommy chce konika... Tommy chce jechać na koniku! — zaczął płaczliwym głosem chłopak i uczeplił się grzywy.

— Sądzę, że prawdziwy koń wygląda... hm... wygląda trochę inaczej i... i że dla dziewczynki lalka byłaby bardziej odpowiednia.

— Mamy bogaty wybór lalek. Może zechcą panie obejrzeć? — zapytała Lizzy z anielską cierpliwością.

Nie, dziś nie mogłaby się gniewać. Od wczoraj życie wyglądało zupełnie inaczej. Kto wie — przy tej myśli jej serce zabiło mocniej — może „on” jeszcze dziś przyjdzie.

— Tak, proszę pokazać nam lalki — zdecydowała się matka dziecka, które z przeraźliwym wrzaskiem uczepliło się zabawki.

Sporo czasu upłynęło zanim przy wydatnej pomocy Lizzy udało się go uspokoić i zająć uwagę innymi rzeczami. Potem, dobre dwadzieścia minut dziewczyna z anielską cierpliwością pokazywała różne lalki.

— Ta lalka woła „papa” i „mama” i kosztuje tylko pięć dolarów — powiedziała wreszcie, widząc, że wybór nastęrcza coraz większe trudności.

— Ładna lalka i wcale niedroga — odezwała się grubsza: — Nie rozumiem, jak możecie sprzedawać po takich niskich cenach. Prawda, Emiljo?

Chuda i wysoka podniosła do oczu lorgnon.

— Tanie, bardzo tanie — rzekła z uznaniem: — Wolalabym nie wypowiadać własnego zdania, Cecyljo, jednak sądzą...

— Co sądzisz, moja kochana?

— Każdy czyścibut ma dziś lalkę, która woła — „papa” i „mama”. Wolalabym nie wypowiadać własnego zdania, ale to już nie jest w dobrym guście... Sądzę, że w obecnych czasach trzeba robić prezenty bardziej praktyczne. Gdzie jest oddział ubrań dziecięcych?

Lizzy widziała różne klientki, ale takich jeszcze nie spotkała.

— Drugie piętro na lewo — odpowiedziała lekko podrażniona. Nagle wstąpił w nią duch przekory i buntu: — Jeśli panie zechcą odwiedzić nas w przyszłym tygodniu, to będą mogły pokazać lalkę, która w pewnych okolicznościach będzie mówiła: „Głupia głę” — dodała z miłym uśmiechem.

Nie zdążyła się przekonać, czy panie zrozumiały, ponieważ ledwo się odwróciła, ujrzała przed sobą kierownika oddziału.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Jak dokonano mordu w Bliźnie?

## Bezprzykładne bestjalstwo bandytów - Policja energicznie poszukuje zbrodniarzy

Przed dwoma dniami pierwszy podaliśmy wiadomość o bestjalstwie, potrójnym mordzie, dokonanym w Bliźnie w pow. grudziądzkim, gdzie nieznanymi bandyci w ohydny sposób przy pomocy siekiery lub jakiegoś podobnego narzędzia zamordowali 75-letniego Rudolfa Wichmana, jego 70-letnią żonę Paulinę i 20-letniego parobka Franciszka Kühna.

Mordu dokonano w dniu 17 marca nad ranem, jednak dopiero dziś zdaliśmy zebrać bliższe szczegóły o tej potwornej zbrodni.

### PIERWSZA WIEŚĆ O ZBRODNI.

Tragicznego dnia około godz. 8-ej rano, do właściciela majątku p. Oyrzanowskiego, którego posiadłość położona jest w sąsiedztwie zagrody Wichmana, wpadł chłopak i z przerażeniem oświadczył siedzącym właśnie przy śniadaniu p. Oyrzanowskiemu i jego szwagrowi p. Sadowemu, że natknął się w polu na trupa kobiety i że w domu Wichmana jest pożar. P. Oyrzanowski wysłał natychmiast swych ludzi na wskazane przez chłopca miejsce, by stwierdzili, ile w opowiadaniu jego jest prawdy. Wraz z ludźmi poszedł p. Sadowy. W trupie kobiety rozpoznano żonę Wichmana. Natychmiast wszyscy pobiegli do domu Wichmana i tu stwierdzili, że we wnętrzu mieszkania wybuchł pożar. Zauważyli również że stoły i krzesła są porozwalane.

Przeszukując mieszkanie natknęli się w kuchni na starego Wichmana, leżącego z rozpiętą czaszką, ale dającego jeszcze słabe oznaki życia. Ponieważ w pierwszej chwili nie zauważono nigdzie parobka Kühna, ani też nie natrafiono w pobliżu na jego zwłoki, zrodziło się wśród obecnych przypuszczenie, że mordercy mogli dokonać właśnie parobek. Wkrótce jednak odnaleziono również zwłoki Kühna, strasznie zmasakrowane, leżące w oddaleniu jakichś 30 metrów od zagrody.

Ugaszeniem ognia zajęli się ludzie p. Oyrzanowskiego, p. Oyrzanowski zaś natychmiast zaalarmował posterunki policji w Radzynie i Jabłonowie oraz komendanta powiatowego w Grudziądzu p. komisarza Nowaka. Chcąc pozatem ratować starego Wichmana, który był jeszcze przy życiu, raz jeszcze zwrócił się telefonicznie do Radzyna o natychmiastowe przysłanie lekarza. W krótkim czasie nadjechał też dr. Zieliński z Radzyna, jednak pomoc była już spóźniona.

### PRZYPUSZCZALNY PRZEBIEG NAPADU.

Bandyci wtargnęli do zagrody przypuszczalnie nad ranem i prawdopodobnie przed dokonaniem rabunku, lub też w trakcie dokonywania rabunku, wymordowali domowników. Według naszych informacji kilkakrotnie już próbowano włamać się do zagrody Wichmana, to też Wichman miał się na baczności i często czuwał po nocach na zmianę ze swym parobkiem. Bestjalstwo bandytów znamionują rany na głowach wszystkich trzech zamordowanych. Prawdopodobnie, gdy bandyci wtargnęli do mieszkania, rzucili się najpierw na Wichmana i po zacętej walce, gdy już leżał zbroczony krwią i nieprzytomny, rzucili się na innych domowników. Zamordowany Wichman był częściowo ubrany, prawdopodobnie więc napadu dokonano w chwili, gdy się ubierał. W chwili, gdy bandyci mordowali Wichmana, żona jego i parobek rzucili się widocznie do ucieczki, chcąc schronić się w sąsiednim gospodarstwie, oddalonym o jakieś 200 metrów. Bandyci pobiegli za nimi, dopadli ich w polu i mimo rozpaczliwej obrony położyli ich trupem. Wichmanowa miała na sobie tylko koszulę i swetr co wskazywało na to, że w chwili, gdy bandyci wtargnęli, była jeszcze w łóżku.

### ROZPACZLIWA OBRONA ZABITEGO PAROBKA.

O strasznej walce, jaką stoczył parobek Kühn z napastnikami, świadczą liczne wyboje w miejscu, w którym znaleziono jego zwłoki. Po wymordowaniu domowników, bandyci wrócili do mieszkania i dokonali

rabunku, kradnąc ukryte w stoliku, ponad 2 tysiące złotych, oraz drobne pieniądze, znajdujące się w kredensie w innym pokoju. W celu zatarcia śladów zaś, rozlali po podłodze naftę i zapalili ją, poczem zbiegli. Ogień tłąc się na chodniku, ogarnął wreszcie łóżko i byłby niechybnie wkrótce strawił całe domostwo, gdyby nie pomoc ze strony robotników folwarcznych.

Pierwszy przybył na miejsce dr. Zieliński wraz z policją z Radzyna, a w kilka chwil później nadjechał komendant policji kom. Nowak i prok. Kaczanowski z Grudziądza. Następnie przybył naczelnik Urzędu Śledczego podinsp. Mittlener z Torunia. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że bandyci zrabowali ponad 2 tysiące złotych gotówki. Innych rzeczy nie ruszyli, nie przeszukali też dwóch szaf, które aczkolwiek zamknięte, łatwe były do

otwarcia. Zostawili też złotą dewizkę od zegarka. Widocznie chodziło im wyłącznie o gotówkę.

### POGRZEB OFIAR.

W dniu 18 marca przybyła na miejsce wypadku komisja sądowo-lekarska w składzie: sędziego Liblicha i dr. Lachowskiego, która dokonała sekcji zwłok, poczem zwłoki wydano do pochowania. Pogrzebem Kühna zajmie się ojciec jego zam. w Książkach pow. wąbrzeskiego, natomiast Wichmanów pochowa gmina, gdyż Wichmanowie nie posiadają w Polsce bliższej rodziny, a jedynie siostrę Wichmanowej — robotnicę z pod Radzyna.

Policja zmobilizowała cały aparat Śledczy celem wykrycia sprawców ohydnych mordu. Szczegóły śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.

## Konkurs na prace o Marszałku Piłsudskim

W ostatnim, marcowym, numerze „C z ynu Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża“, ogłoszony został konkurs dla młodzieży szkolnej na nast. tematy:

„Pożegnanie Polski z Wodzem Narodu“, oraz „Dlaczego serce Marszałka Józefa Piłsudskiego złożone zostało w Wilnie?“.

Konkurs jest dostępny zarówno dla małych dzieci ze szkół powszechnych, jak i dla starszej młodzieży gimnazjalnej do lat 19. Wszystkie nadesłane prace będą podzielone, stosownie do wieku uczestników konkursu i zaliczone do dwóch kategorii: dzieci do lat 14 i młodzieży od 14 do 19 lat.

Praca konkursowa nie może przekraczać

czterech stron arkuszy formatu kancelaryjnego, musi być podpisana przez autora, względnie autorów, jeżeli będzie to praca zbiorowa. Ponadto, obok podpisu, musi być podany wiek autora, czy autorów, oraz zaświadczenie dyrekcji szkoły.

Ostateczny termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 kwietnia rb. Bliższych szczegółów co do konkursu na prace o Marszałku Józefie Piłsudskim udzieli zainteresowanym Polski Czerwony Krzyż.

Z zapytaniami należy się zwracać: Redakcja „Czynu Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża“, Warszawa, Smolna 6, telefon 235-29.

## 25-lecie Harcerstwa na terenie Pomorza

W roku bieżącym, jak już donosiliśmy, przypada rocznica 25-ciolecia istnienia harcerstwa na Pomorzu. Moment ten Harcerstwo Pomorskie zamierza uczcić skromnie, w granicach swoich możliwości.

Jednym z wielu sposobów godnego uczczenia historycznej chwili będzie jak największy udział wszystkich jednostek organizacyjnych harc. w akcji letniej. Ambicją każdej drużyny harc. Kręgu Starszoharcerskiego, będzie urządzenie obozu, chociażby 1 tygodniowego. Główne uroczystości jubileuszowe połączone z zawodami lekkoatletycznymi i żeglarskimi o mistrzostwo Chojnickiej Pomorskiej Harcerzy odbędą się w dniach 28 i 29 czerwca rb. w Chojnicach. Komitet obchodu poczynił wszelkie możliwe ułatwienia tak drużynom jak i gościom, biorącym udział w 2 dniowej koncentracji w Chojnicach. Z okazji jubileuszu ponadto ukaże się jednodniówka.

Informacji, dotyczących miejsc pod obozy, kwater dla „cywilów“ — gości itp. udziela bezpośrednio na zapytania hufcowy Harcerzy w Chojnicach Bronisław Lange, ul. Człuchowska 42.

Informacji, dotyczących miejsc pod obozy, kwater dla „cywilów“ — gości itp. udziela bezpośrednio na zapytania hufcowy Harcerzy w Chojnicach Bronisław Lange, ul. Człuchowska 42.

## Pierwsza pomorska wystawa turystyczna odbędzie się w Toruniu w maju

W celu umożliwienia szerszym masom naszego społeczeństwa zapoznania się z Pomorzem, Delegatura Toruńska Ligi Popierania Turystyki organizuje w drugiej połowie maja r. b. w Toruniu I Pomorską wystawę turystyczną.

Wystawa po parotygodniowym pobycie w Toruniu, przewożoną będzie do wszystkich większych miast w Polsce.

Wystawa obejmować będzie działy: komunikacyjny, przyrodniczy, muzealny, lotniskowy (mapy, fotografie i t. p.), lotniczy, gospodarczy, literatury i sztuki.

Protectorat nad Wystawę objęli ks. Biskup Chełmiński Dr. Okoniewski, Wiceminister Komunikacji Inż. Bobkowski oraz Wojewoda Pomorski Kirtkils.

### Wąbrzeźno

— Skrajna nędza. Do gmachu Zarządu Miejskiego w Wąbrzeźnie przybyła pewna biedna kobieta i pozostawiła 5-letnią dziewczynkę twierdząc, że niema z czego dziecka wyżywić. Mąż jej siedzi w więzieniu.

### Tuchola

— Budowa mleczarni spółdzielczej. Rolnicy w Małym Gacnie pow. tucholskiego są bardzo ruchliwi i pełni inicjatywy; budują mianowicie własną mleczarnię spółdzielczą. Grunt pod budowę jest już zakupiony.

### Sępólno

— W sprawie kradzieży biżuterii oraz gotówki, dokonanej w dniu 25 stycznia na szkodę jublera Gerbera Filipa w Sępólnie, dalszym dochodzeniem ujawniono, że kradzieży tej dokonali Stencel Józef, lat 26, i Jasnoch Józef, lat 25 przy współudziale Piłsudskiego Konrada, lat 25, Krause Kurta, lat 22, Majewskiego Bronisława lat 34. Fobolla Wilego, lat 31 i Schulza Reinholda, lat 19, wszyscy z Sępólna, których przytrzymało i osadzono w więzieniu Sądu Grodz-

kiego w Sępólnie do dyspozycji prokuratora.

Ustalono, że Stencel i Jasnoch wywieźli 16 sztuk obrączek ślubnych, pochodzących z tej kradzieży, do Bydgoszczy, gdzie za pośrednictwem paserek zdołali obrączki te dalej sprzedać. Podczas przeprowadzonej rewizji w Bydgoszczy znaleziono 9 tych obrączek i zwrócono je poszkodowanemu.

### Drzycim

— Pokłosie zjazdu rolniczego. Z inicjatywy Towarzystwa Rolniczego Powiatowego odbył się w Drzycimiu pow. świeckiego zjazd rolniczy, członków kółek z Drzycimia i Biechówką, przy udziale 150 osób. Zjazd ten był niejako kursem rolniczym dla licznych uczestników, bo program wypełniły referaty: dyr. szkoły rolniczej ze Świecia p. Jagły na temat hodowli bydła, powiatowego lekarza weterynarii p. dr. Sobolewskiego ze Świecia, który mówił o chorobach zakaźnych u zwierząt domowych, oraz p. mgr. Karasiewicz, pow. instruktora rolniczego ze Świecia na temat znaczenia organizacji rolniczych. Nad przemówieniami wywiązała się żywa i rzeczowa dyskusja

Przy migrenie i nerwowości naskutek złego trawienia lub nieżyty jelit, wystarcza częstokroć niewielka ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa do usunięcia tych dolegliwości już w przeciągu 1-2 godzin.

### 100-letnia Gdańszczanka

100-letnią rocznicę swych urodzin obchodzi p. Emilja Thom, zamieszkała przy ul. Stiftsgasse 7 w Gdańsku. Staruszka cieszy się jeszcze stosunkowo dobrem zdrowiem.

### Wycieczka studentów Politechniki Gdańskiej w Gdyni

W celu zapoznania się z dorobkiem w dziedzinie komunikacji kolejowej oraz urządzeniami portowymi w Gdyni, gościła w niej wycieczka studentów z Politechniki Gdańskiej z dr. inż. Noesenem na czele. Uczestnicy wycieczki zwiedzili parowozownię gdyńską, urządzenia parowozowe, między innymi zapoznali się z działalnością aparatu „Pyram“ wbudowanego do polskich parowozów towarowych, dającego znaczny % oszczędności w użyciu paliwa oraz urządzenia portowe.

Wycieczka ta dzięki doskonałej organizacji pokazała studentom-obywatelom gdańskim owoce olbrzymiego wysiłku Polski nad morzem i przyczyniła się niewątpliwie do wzmocnienia stanowiska studentów Polaków na terenie akademickim w Gdańsku.

### Uwagi publiczności do rozkładów kolejowych

Ministerstwo Komunikacji przyjmować będzie i rozpatrywać wnioski, reklamacje i podania ogółu publiczności, dotyczące się pożądaných zmian w rozkładach jazdy pociągów pasażerskich, nadsyłane do dyrekcji okręgowych kolei państwowych oraz do departamentu ruchu Ministerstwa Komunikacji w wyznaczonych terminach. Terminy te są: dla wniosków o komunikacji międzynarodowej do dnia 1 sierpnia każdego roku, o komunikacji dalekobieżnej krajowej do dnia 1 września na okres letni roku przyszedłego, do dnia 1 czerwca na okres jesienny i do dnia 1 października na okres zimowy roku bieżącego, o komunikacji lokalnej i podmiejskiej do dnia 1 lutego na okres letni, do dnia 15 lipca na okres jesienny i do dnia 15 września na okres zimowy roku bieżącego.

### Przygotowania do ruchu turystycznego na Wielkanoc

Władze kolejowe, organizacje turystyczne i biura podróży czynią już przygotowania do spodziewanego ruchu turystycznego i wzmoczonej frekwencji na kolejach w okresie świąt Wielkiejnocy. Poszczególne dyrekcje kolejowe uruchomią szereg pociągów dodatkowych, ponadto wydane będą specjalne zarządzenia, mające na celu usprawnienie ruchu świątecznego i zapewnienie wygody podróżnym.

Organizacje turystyczne projektują zorganizowanie szeregu wycieczek do ciekawszych obiektów turystycznych, wyjazdy rybackie itp. W szczególności przewidziane są wycieczki w góry i nad morze. Ponadto szereg dworów przygotowuje już pomieszczenia dla gości świątecznych.

### Chełmża

#### Apel do właścicieli nieruchomości

Staraniem L. O. P. P. odbędzie się w Chełmży 2-gi turnus bezpłatnego kursu obrony przeciwlotniczo - gazowej dla właścicieli nieruchomości. Organizatorzy kursu zapraszają wszystkich właścicieli nieruchomości i zarządzających budynkami władz, instytucji i zakładów na terenie m. Chełmży na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w sali rady miejskiej, dnia 27 marca 1936 r. o godz. 18. Dni i godziny wykładów będą ustalone na zebraniu organizacyjnym. Pierwszy kurs ukończyło 75 słuchaczy względnie słuchaczy, którzy zakwalifikowali się na komendantów obrony przeciwlotniczo - gazowej budynków mieszkalnych.

### Świecie

— Apel Motocyklowego Klubu Z. S. Zarząd Motocyklowego Klubu Związku Strzeleckiego w Świeciu wystosował apel do wszystkich motocyklistów w powiecie świeckim o przystąpienie na członka klubu. Klub bowiem postawił sobie jako naczelny program pracy na rok bieżący zorganizowanie wszystkich motocyklistów powiatu w swych szeregach.

— Miejscowe Tow. Właścicieli Nieruchomości odbyło 15 bm. swe walne zebranie w lokalu p. Popławskiej, gdzie, po wysłuchaniu sprawozdań z całorocznej pracy, i udzieleniu absolutorjum, dokonano uzupełniającego wyboru zarządu.

Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zażywają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa“.

# Dzielnica w Gdaniu

Piątek  
20  
marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Piątek: Teodozji — Sobota: Benedykta

— **Przewidywany przebieg pogody.** W piątek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, słabe, następnie umiarkowane wiatry temperatura około zera, we dnie łagodniej; w sobotę bez zmian.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dn. 20 bm. pełnią dyżur dr. Utzig I, Holzmarkt 18. tel. 25384 i dr. Preussowa, Holzmarkt 18, tel. 25805.

## Kalendarz zebrań

W piątek, 20 bm.

O godz. 20 KS. Gedanja w sali recepcyjnej głównego dworca kolejowego w Gdańsku.

## KALENDARZ ZEBRAŃ POLSKIEGO ZRZESZENIA PRACY.

**Walne zebranie kolejarzy P. Z. P.** odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 19 w dużej sali Domu Polskiego przy ul. Wallgasse. Wstęp za okazaniem legitymacji związkowej. Przybycie wszystkich członków we własnym interesie konieczne.

**Zebranie miesięczne filij Nowy Port P. Z. P.** odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 19 w b. koszarach.

**Zebranie filij Pruszcza P. Z. P.** odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 19 na dworcu.

**Zebranie filij Bielkowo P. Z. P. i Z. P.** odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 16.

## Ruch towarzystw

— **Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcersstwa w Gdańsku** odbędzie się w poniedziałek, 23 marca rb. o godz. 19 w świetlicy Komendy Chorągwi Harcererek w gmachu poddyrekcyjnym przy ul. Olivaer Tor 2-4, wejście z boku (Konserwatorium Muzyczne M. S.). Uprasza się o punktualne przybycie.

## Z miasta i okolicy

— **Zamach samobójczy bezrobotnego.** O negdaj popołudniu wyjechał 35-letni bezrobotny Eryk W. z Siennej Huty łodzią na środek jeziora i skoczył do wody. Dwaj robotnicy podążyli na ratunek i wydobyli W. z wody. W. który stracił już przytomność, przywołano znowu do życia. Przyczyną rozpaczliwego kroku niedza.

— **Skutki zastąpienia.** Na ulicy Milch-Kannengasse upadła skutkiem zastąpienia 60-letnia wdowa Anna Salewska, zamieszkała przy ul. Mausegass doznając okaleczenia czaszki i głowy. Ranną przewieziono do lecznicy.

— **Pod kołami motocyklu.** 4-letni Eryk Lange, zamieszkały przy ulicy Baumgart-schegasse, pochwycony został na jezdni ulicy Paradiesgasse przez motocykl i około 5 mtr. wleczony. Przywołany lekarz zarządził przewiezienie chłopca do lecznicy, gdzie stwierdzono wstrząs mózgu i zgniecenie kilku żeber.

— **Katastrofa motocyklisty.** Jadący z Gdańska do Oliwy motocyklista Gustaw Lerch z Oliwy stracił skutkiem pęknięcia opony władzę nad maszyną i uderzył o przydrożne drzewo. L. runął wraz z motocyklem na ziemię i stracił przytomność. Kartką pogotowia przewieziono go do lecznicy, gdzie stwierdzono pęknięcie czaszki, okaleczenie łopatki i ogólne potłuczenie.

— **Pod kopytami konia.** 26-letni robotnik Józef Gronau, zamieszkały w Zugdau, został przez spłoszonego konia tak silnie kopnięty, że stracił przytomność. Przywołany lekarz zarządził przewiezienie G. do lecznicy. Doznał on niebezpiecznych obrażeń wewnętrznych i podwójne złamanie nogi. Stan rannego jest groźny.

— **Pożar w Lisewie.** W czworakach rolnika Franciszka Bachmanna w Lisewie w powiecie Wielkie Żuławy wybuchł przed kilku dniami wieczorem pożar, który zniszczył cały dach. Zamieszkałe w czworakach rodziny robotników rolnych Franciszka Brodzkowskiego, Augusta Spendowskiego, Gustawa Baumanna, Franciszka Kolenkiego i Józefa Orczykowskiego zabrały się do ratowania swojej chudoby co im się też udało. Na miejsce pożaru przybyło kilka straży pożarnych, którym udało się po energicznej akcji ugasić płomienie. Mieszkania ucierpiały nieco przez wodę, lecz mieszkańcy czworaków wprowadzili się znowu.

— **Kronika policyjna z 19 bm.** Przytrzymano 6 osób z tych 1 za sprzeniewierzenie, 1 za zbieractwo, 1 za oszustwo, 1 za kradzież, 1 za opilstwo, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** czerwona port monetkę z 100 guld., prawie nowy pasek do płaszcza męskiego, nowe opony do hulajnogi lub wózka dziecięcego.

— **Zgubiono:** 22,80 guld. w gotówce, brunatną torebkę ręczną z błyskawicznym zamkiem.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: mężatka Berta Talaska z domu Karau 37 lat, syn robotnika Juljusza Bernutza 5 lat, syn starszego sekretarza rządowego Waltera Griepa, 1 mies., kupiec Emil Zitelmann, 59 lat, pensjonariusz Wojciech Schupeter 77 lat.

## Z gdańskiej rady miejskiej

Na przyszły poniedziałek, 23 bm. godz. 16 zwołane zostało posiedzenie gdańskiej rady miejskiej, na które nastąpi pierwsze czy-

tanie kilku działów preliminarza budżetowego za rok 1935 i drugie czytanie wszystkich działów preliminarza budżetowego za r. 1935, dyskusja nad deklaracją Senatu z 24 ub. m. i omówienie kilku interpelacji. Po posiedzeniu jawnym odbędzie się posiedzenie tajne.

## Opozycja domaga się rozwiązania Sejmu gdańskiego

Jak już donosiliśmy pokrótce w numerze wczorajszym pisma naszego, zgłosiły partje opozycyjne wniosek o rozwiązanie Sejmu gdańskiego, stosownie do art. 9 konstytucji gdańskiej i o rozpisanie nowych wyborów dla stwierdzenia obecnego oblicza politycznego ludności Wolnego Miasta. Jak wiadomo, okoliczności wśród jakich odbyły się ostatnie wybory do Sejmu gdańskiego spowodowały opozycję do wystąpienia ze skargą do Najwyższego Sądu gdańskiego o unieważnienie wyborów. Po stwierdzeniu słuszności szeregu z postawionych przez opozycję zarzutów, wydał Najwyższy Sąd wyrok, mocą którego partja narodowo - socjalistyczna utraciła z ogólnej ilości oddanych na nią według urzędowo ogłoszonego wyniku

wyborów głosów wiejskich — 10 proc., głosów miejskich — 3 proc.

Opierając się na tem, opozycja dowodzi, że zaskarżone wybory nie mogły dać obrazu rzeczywistego układu sił poszczególnych partji na Ziemi Gdańskiej i dlatego też — zdaniem opozycji, jest rzeczą konieczną przystąpić jak najrychlej do rozpisania nowych wyborów.

Również dewaluacja guldena w maju ub. roku dokonana przez Senat, powołany z łona partji narodowo - socjalistycznej, spowodować musiała — zdaniem opozycji — dalekosięgające zmiany w nastrojach ludności gdańskiej, którą zdarzenie to niewątpliwie boleśnie dotknęło.

## Tymczasowe zarządzenie przeciw staroście powiatu Wielkie Żuławy

Jak swego czasu donosiliśmy, starosta powiatu Wielkie Żuławy Andres, który jest również odpowiedzialnym wydawcą czasopisma „Zwischen Weichsel und Nogat“, dopuścił się w piśmie tem znieważenia właściciela ziemskiego Wiebego w Parszowie. Ponieważ starosta i redaktor Andres jest również postem na Sejm gdański, nie mógł go Wiebe pociągnąć do odpowiedzialności sąd, gdyż nie uzyskałby prawdopodobnie zniesienia nietykalności poselskiej. Wobec tego W. wystąpił do sądu z wnioskiem, aby wydał zarządzenie, zabraniające p. A. dal-

szego znieważania jego osoby. Na rozprawie w dniu 11 bm. oświadczył zastępca p. A. adwokat Hannemann, że potwierzenie znieważenia nie nastąpi. Ponieważ oświadczenie to było jednak dość mętne, postanowił sąd na wniosek zastępcy Wiebego adwokata Monatha, wydać odpowiedni wyrok, który został ogłoszony w dniu 17 bm.

Na mocy tego wyroku wydał sąd tymczasowe zarządzenie, zabraniające staroście powtarzania znieważen p. W., nakładając kosztą postępowania na p. A.

## GDYNIA

### Rewizyta przedstawicieli gdyńskiej Izby P.-H. w porcie szczecińskim

W maju zeszłego roku złożyli w Gdyni oficjalną wizytę przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie oraz Towarzystwa Eksploatacji portu szczecińskiego. Delegacja ta przybyła do Gdyni bezpośrednio po zwiedzeniu Targów Poznańskich, gdzie była podejmowana przez tamtejszą Izbę Przemysłowo-Handlową i Dyрекcję Targów Poznańskich. Odpowiedź na tę wizytę sfer gospodarczych ze Szczecina miała nastąpić w końcu października z. r., jednak

na skutek śmierci prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu śp. Seweryna Samulskiego została odwołana.

Obecnie na skutek ponownego zaproszenia ze strony Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie udali się do Szczecina z rewizytą w dniu 19 bm. Prezes Izbowej Komisji Morskiej radca p. Julian Rummel oraz redaktor Leon Godlewski, którzy w swoim czasie podejmowali z ramienia Izby delegację wspomnianej instytucji szczecińskiej.

### Wdowa po tragicznie zmarłym kolejarzu skarży o odszkodowanie

Swego czasu donosiliśmy o tragicznej śmierci kolejarza Kleina, który poniósł śmierć na stanowisku przetokowego podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Ponieważ śp. Klein od dłuższego czasu cierpiał na osłabienie wzroku i wydany zanik słuchu, jego władze na wniosek lekarza urzędowego, przekazały go do służby w innym resorcie. Powierzono mu służbę dozorey. Po pewnym czasie, już atoli bez wiedzy i zgody lekarza, przeniesiono Kleina spowrotem do służby ruchu w charakterze przetokowego.

Dnia 6 marca nad ranem znaleziono straszliwie zmasakrowanego trupa ś. p.

Kleina na torze kolejowym Gdynia-Port koło Nabrzeża Indyjskiego, gdzie denat pełnił służbę. Nie słyszał on sygnałów parowozu spowodu wydatnej głuchoty i w ten sposób dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Obecnie wdowa po zmarłym, która otrzymuje emeryturę w kwocie 29 zł (miesięcznie) występuje przeciw Dyrekcji Kolei o odszkodowanie. Powództwo, popiera znany adwokat Czesław Jankowski, który wystąpił o skapitalizowanie renty, obliczonej na 18.000 zł.

Rozprawa, ze względu na tło, budzi ogromną sensację wśród sfer pracowników kolejowych.

## Z życia filij Zw. Polaków w Piekło

O negdaj odbyło się w miejscowości Piekło w powiecie Wielkie Żuławy miesięczne zebranie miejscowej filij Związku Polaków przy tłumnym udziale mieszkańców Piekła i okolicy. Obrady zajął kierownik Filij p. Domański, poczem przemawiali przedstawiciele Zarządu Głównego P. Z. P. pp. Olszewski i Buczkowski, którzy zapoznali zebranych z aktualnymi zagadnieniami i działalnością organizacji oraz z wynikami akcji mającej na celu ulżenie doli pracowników kolejowych narodowości polskiej.

Wszystkie przemówienia przyjęte zostały z entuzjazmem, a cały przebieg zebrania dał nowy dowód zwartości szeregów Z. P. i P. Z. P., oraz zaufania członków do władz tych organizacji.

## Otwarcie żeglugi rzecznej na Wiśle

Po spłynięciu na Wiśle kry do morza otwarta została znowu żegluga rzeczna. Przy były już do Gdańska pierwsze barki z ładunkiem z Polski, a znajdujące się w naszym porcie na leżach zimowych barki ruszyły również z miejsca.

Wody Wisły ożywiły się znacznie i widać na nich żywo płynące holowniki, barki i łodzie. Spółka akcyjna „Weichsel“ wysłała też już swoje statki pasażerskie i towarowe aż do Schoenebergu nad Wisłą. Jednym słowem żegluga rzeczna rozpoczęła na dobre.

## Gdańskie kąpieliska morskie przygotowania się do sezonu

Przerwane skutkiem mrozów i opadów śnieżnych prace w miejskich kąpieliskach morskich zostały wznowione. Ogród zdrojowy w Jelitkowie będzie rozszerzony. W Brzeźnie ulepsza i odnawia się wnętrza domu zdrojowego. W Siennej Hucie przeprowadza się remont hali nadbrzeżnej, reguluje się wydmy i rozszerza się wybrzeże dla kąpiących się poza łaźniaką.

## Zlikwidowanie plagi Pruszcza i okolicy

Herszt, sztab i szeregowi w kryminale

W roku ubiegłym grasowała w Pruszczu i okolicy szajka złodziei, która dokonała szeregu włamań i kradzieży bydła i drób, stając się plagą mieszkańców. Po długotrwałych dochodzeniach udało się policji kryminalnej aresztować w Pruszczu i okolicy szajkę złodziei, której hersztem był 24-letni robotnik Walter Philipski z folwarku Kochstedt pod Pruszczem. Poza tem należeli do szajki tej 27-letni elektromonter Helmuth Harder, 24-letni robotnik Andrzej Krest, robotnicy 35-letni Fryderyk Marschall I i 29-letni Fryderyk Marschall II, wszyscy z Pruszcza, 47-letni Jan Philipski, 33-letni brukarz Jan Baldowski i 27-letni kamioniarz Jan Tokarski z Oruni. Poza tem brali udział w kilku wyprawach złodziejskich 24-letni Bernard Socha z Kochstedt, oraz Eryk Durau i 20-letni Jany Krest z Pruszcza.

Dotychczas wyjaśniono 15 kradzieży z włamaniami.

Wyprawy złodziejskie urządzali uczestnicy szajki na rowerach, na których wracali też wraz z łupem.

Aresztowani oddani zostali do dyspozycji sądziego śledczego.

## Zakończenie kursu wyszkolenia kierowników chorów

W poniedziałek, 23 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Polskiego Tow. Muzycznego w Gdańsku przy ul. Olivaertor 2/4 wykład ks. prof. Góreckiego o muzyce kościelnej. Po wykładzie odśpiewa Chór kościelny „Cecylja“ pod batutą p. dyr. Wilkomirskiego kilka utworów kościelnych. W przerwie nastąpi wręczenie zaświadczeń ukończenia kursu wyszkolenia kierowników chorów tym ucześnikom, którzy wytrwali do końca. Jak wiadomo, kurs ten zorganizowany został przez Zarząd Okręgu VI. P. Z. S.

Zwracając uwagę na powyższą imprezę, zapraszamy całe społeczeństwo polskie do wzięcia udziału, ponieważ wykład ks. prof. Góreckiego będzie nadzwyczaj interesujący.

## Z sali sądowej

UNIEWINNIE NIE LISTONOSZA.

W związku z aresztowaniem listonosza Kapahnkego w Stangenwalde pod zarzutem sprzeniewierzenia 95 guldenów, o której to sprawie swego czasu donosiliśmy, odbyła się rozprawa przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Gdańsku. Po rozpatrzeniu sprawy okazało się, że potwierdzenie odbioru tychże 95 guldenów przez adresata znajduje się na poczcie, wobec czego listonosz K. został uwolniony od winy i kary.

## Ze sportu

PIŁKARZE GEDANJI

GRAJĄ W NIEDZIELĘ Z „WARTĄ“.

Ligowa drużyna Gedanji wyjeżdża w sobotę wieczorem do Poznania na niedzielny mecz z „Wartą“. Jak wypadną gdańszczanie w Poznaniu, interesuje nas bardzo, jako porównanie naszych piłkarzy z kolegami z kraju. Po ostatnich zwycięstwach Gedanji w Prusach Wschodnich, można sądzić, że szanse przeciwników będą równe. Skład Gedanji: Formella, Tischbein, Kuntz, Belwon, Kurowski, Schramke, Fal-tow II, Piasecki, Keller, Fallow I, Klein.



# Wsi pomorska, bądź piękna!

## Pracowitość jest — trzeba jeszcze więcej estetyki

Praca rolnika, to jedno pasmo zmagania się z prawami natury, to najlepszy dostęp do poznania tajemnic tej natury; praca ta jest wybitnie uszlachetniającą człowieka i wzbudzającą poczucie potęgi i piękna niewzruszonych praw rządzących światem.

W następstwie przeto tych przesłanek winni rolnicy, a zwłaszcza ich skupiska — wsie, świecić przykładem odczucia potęgi i piękna uzewnętrzającego się na pierwszy rzut oka.

Każde przeto poczynanie, całe otoczenie winno tchnąć nazewną prawdziwym umiłowaniem zawodu, prawdziwą estetyką pracy i otoczenia w jakim przebywa rolnik.

Kładąc rękę na sercu powiemy, że przejeżdżając przez wieś pomorską nie zawsze odczuwamy to piękno wsi.

Wprawdzie mijamy nieraz piękne parki, a w nich tonące w zieleni i kwiecie dworki, ale nie zawsze dobrze odwrócić głowę w stronę przeciwną — możemy zobaczyć przedziwność tego piękna, możemy zobaczyć ośrodki naszej pracy robotnika rolnego i wyzieraającą z pomiędzy błota, rozgrzebanego gnoju i brudnych ścian, zaprzeczenie poczucia piękna. Podobną mozaikę spostrzegamy niekiedy i we wsiach z osiadłymi zdawną samodzielnymi rolnikami. Niezaważnie jak widzimy zawód rolnika jest przez niego dobrze zrozumianym — od kogo mamy prawo wymagać tego upiększenia wsi pomorskiej jak nie od człowieka, który się zna na hodowli krzewów ozdobnych, kwiatów, który z racji swego zawodu stał się odpowiedzialnym za reprezentację warsztatu jak kupiec za zewnętrzny wygląd swej firmy.

Czyż obecnie nie robią wysiłki Zarządy szeregu miast polskich w tym kierunku, aby zewnętrzny wygląd sklepów i reklam był dostosowany do roli jaką spełnia miasto w życiu społecznym i gospodarczym kraju?

Czyż nie czas na to by o tej odpowiedzialnej reprezentacji pomyślała i wieś? Można tu spokojnie przytoczyć przysłowie „jak Cię widzą tak Cię piszą”.

Tak naprawdę — społeczeństwo nasze chce widzieć wieś piękną i pracowitą.

Pracowitość na wsi istnieje i to pracowitość duża, ale co do piękna to daleko nam jeszcze do tego.

### Dobra gospodyni

#### CO BĘDZIE JUTRO NA OBIAD?

1. Zupa cebulowa z grzankami.
2. Bejsztyki skrobane z brukselką.
3. Kompot.
- 2.
1. Zupa cytrynowa z ryżem.
2. Forszmak na gorąco.
3. Bitki królewskie z kartofelkami.
4. Pierożki kruche z powidłami.

#### DOSKONAŁA SAŁATA — SURÓWKA.

Czwartą część główki kapusty włoskiej surowej, jedno jabłko i mały kiszony ogórek poszatkować jaknajcieńszymi na specjalnej tarce do krajania surowych jarzyn na sałatę; zmieszać, dodać trochę zieleninki, koperku, szczyplorku, młodej zielonej pietruszki, polać oliwą, zaciągnąć sokiem z cytryny (kto lubi może dodać cukru). Niech tak postoi godzinę. Nadzwyczaj zdrowa, odżywcza, lekkostrawna potrawa, doskonała na kolację.

#### SOS ZIEMNIACZANY OSTRY.

Sześć ziemniaków, ugotowanych dnia poprzedniego, utrzeć na tarce, albo puścić przez maszynkę, dodać trzy jaja surowe, 2-3 łyżki musztardy, tyleż dobrego octu, łyżeczkę cukru, zaciągnąć łyżeczką mączki ziemniaczanej, wlać filiżankę dobrego rosółu, wymieszać, zagotować.

#### MAŁDRZYKI.

Twarożek nieprzekwasiały, albo ser świeży utrzeć na masę z odpowiednią ilością jajek (np. na 3 kwatery sera wziąć 4 jaja) jeżeli ser jest suchy, dodać parę łyżek kwaśnej śmietany i trochę masła, ucierać walekiem w makuży, dodać trochę cukru, soli i maki tyle, aby się utworzyło ciasto niezbyt gęste. Dla pulchności małdrzyków można białka ubić na pianę, masę całą przetrzeć przez sito, a umaczawszy ręce w mące robić niewielkie galki, wgniatać w nich palcem doteczki, układać na sklarowane masło i wstawić do pieca na pół godziny, albo też smażyć z obu stron na rumiano na patelni, wyjąć pocukrzone, albo też polane sklarowanym masłem.

Z wypływających obowiązków pisma dzielnicowego zaznaczamy, że zaczniemy od dzisiaj akcję „na całego” zdążającą do urobienia poczucia piękna u rolników pomorskich.

Chcemy by Pomorze obok solidnych zabudowań gospodarczych obok cywilizacji wsi okazało w całej osnowie piękno tej wsi — to nasz skarb duchowy, to nasz cel, boć przecie cała Polska spogląda na nas.

Nie wytykając nikomu niczego, apelujemy w pierwszym rzędzie do inteligencji zawodowej wsi pomorskiej by podjęła akcję upiększenia wsi już z nadchodzącą wiosną. Apelujemy przeto do Wielebnych Duchowieństw, do P. P. Ziemian, by nie szczę-

dzili swej pracy społecznej w tym kierunku, by nawet materialnie dopomagali i używali wskazówek.

Do walki o piękno wsi pomorskiej wciągamy szerokie rzesze średnich i drobnych rolników, osadników, robotników rolnych — apelujemy do nich by nie zwlekając zaczęli obchodzić swe obejścia, usuwać zabrudzenia, zakładają kwietniki, sadzić drzewa i krzewy ozdobne.

Apelujemy do wszystkich zwiedzających Pomorze by też nie pozostawali w tyle i zwracali uwagę na zauważone uchybienia.

A więc ogólny apel!  
Wsi pomorska bądź piękna!

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej posłudze, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, miejscowym towarzystwom, krewnym, znajomym oraz złożyli kondolencje i liczne wieńce z powodu zgonu najdroższego męża mego

s. p.

### Roberta Banieckiego

składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

921

Toszew, w marcu 1936 r.

Żona z dziećmi.

## Pociąg popularny z Pomorza do Warszawy

Liga Popierania Turystyki chcąc uprzywilejować mieszkańcom Pomorza zwiedzenie Warszawy organizuje 21 marca b. r. pociąg popularny z Pomorza do Warszawy.

Wyjazd pociągu z Gdyni nastąpi o godz. 15.20, z Bydgoszczy o godz. 19.00, a z Torunia o godz. 19.55. Powrót nastąpi dopiero 24 marca b. r. rano.

Ceny przejazdu tam i z powrotem są

tak minimalne, że niewątpliwie pozwolą na wyjazd do Warszawy tym wszystkim, którzy dotychczas stolicy nie zwiedzili spowodu braku dostatecznych środków pieniężnych.

Cena przejazdu tam i z powrotem z Gdyni wynosi w kl. II 17.15 zł, w kl. III — 12 zł, z Bydgoszczy i Torunia w kl. II — 12.05 zł w kl. III — 8.60 zł.

## Zamach samobójczy na dworcu kolejowym w Grudziądzu

### Po wypadku kwatery wódki, zażył ługu sodowego

We wtorek o godz. 14.30 na dworcu kolejowym w Grudziądzu w poczekalni 4 klasy usiłował popełnić samobójstwo 36-letni szewc, Jan Oryl, pochodzący z Miawy, zamieszkały obecnie w Grudziądzu przy ul. Kalkowej. Desperat był od dłuższego czasu bezrobotny, lubił jednak często zaglądać do kieliszka. Prawdopodobnie też na tle nadużywania przez niego alkoholu, dochodziło między nim a żoną, do częstych nieporozumień. Ostatnio żona zagroziła mu, że jeżeli nie zmieni trybu życia, zmuszona będzie go opuścić i wyjechać Oryl w pierwszej chwili nie brał oświadczenia żony na serio, gdy jednak kategorycznie powiedziała że go opuści i poczyniła przygotowania do wyjazdu, Oryl zagroził samobójstwem i onegdaj zaopatrzył się w ług sodowy.

We wtorek, żona Oryla, nie mogąc dłużej znieść sprzeczek z mężem, wyjechała do Miawy. Oryl poszedł za nią na dworzec i gdy przekonał się że rzeczywiście wyjechała, wypił najpierw kwatery wódki, a potem zażył ługu sodowego. Gdy przebywający w poczekalni inni pasażerowie zobaczyli co się stało, przywołali natychmiast policję, która przybyła z pomocą. Mimo silnych poparzeń wewnętrznych, jakie spowodowało spożycie ługu sodowego, Oryl gwałtownie bronił się przed ratowaniem go, twierdząc z uporem, że chce umrzeć. Aczkolwiek stan jego był dość poważny, to jednak mógł jeszcze o własnych siłach dojść do Szpitala Miejskiego, dokąd go policja odprowadziła. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

### Pravo i życie

#### PRAWO PRACOWNICZE W PRAKTYCE

Kilka nowych orzeczeń sądowych, z dziedziny prawa pracy notują kroniki sądowe, rozstrzygając coraz to rodzące się nowe kwestie.

Oto zakaz wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę podczas odbywania ćwiczeń wojskowych przez pracownika istnieje już od chwili, gdy pracownik otrzyma powołanie na ćwiczenia, jednak wówczas, skoro pracownik zawiadomił o tam swego pracodawcę niezwłocznie, co w myśl przepisów i dla zachowania swych praw obowiązany jest uczynić.

Albo inny wypadek: wykonanie przez pracownika na zlecenie pracodawcy, pracy w godzinach nadliczbowych, bez osobnego wynagrodzenia, stwarza domniemanie wzbogacenia się pracodawcy, na którym też w razie sporu sądowego ciąży obowiązek przeprowadzenia dowodu, iż z pracy takiej nie odniósł korzyści.

W dziedzinie ubezpieczeń pracowników Sąd Najwyższy wydał takie oto orzeczenie: W myśl art. 112 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nie sam fakt niezgłoszenia pracownika, lecz wynikłe wskutek niezgłoszenia dla pracownika szkody i straty skutkują materialną odpowiedzialnością pracodawcy.

#### DO JAKIEJ SUMY UPOSAŻENIA NIE ULEGĄ EGZEKUCJI

Robotnik kolejowy zaiegł przez kilka miesięcy z zapłatą komornego i wreszcie w październiku ub. roku wyprowadził się, nie placąc swej zaległości w wysokości 150 zł. Robotnik otrzymał na kolei 90 zł. miesię-

cznej pensji i 40 zł. za t. zw. przetokowe. — Właściciel mieszkania uzyskał wyrok na sumę 150 zł. w Sądzie Grodzkim i rozpoczął kroki egzekucyjne, nakładając przez komornika areszt na pensji kolejarza. Robotnik złożył zażalenie na czynności komornika do Sądu Grodzkiego, motywując że stałej pensji posiada zaledwie 90 zł., a w myśl art. 575 kodeksu post. cyw. uposażenia do 1200 zł. miesięcznie podlegają egzekucji tylko w 1/5, prztem zawsze suma 100 zł. wolna jest od egzekucji, chyba, że dochodzone są należności alimentarne. Sąd oddalił skargę na komornika, gdyż uznał, że zgodnie z art. 576 k. p. c. za dochody uważa się nie tylko zasadnicze uposażenie, ale także wszelkie dodatki, a więc i przetokowe. Cała więc suma ponad 100 zł. podlega egzekucji po potrąceniu podatków i innych świadczeń.

#### CZY SAMO ZALEGANIE Z DWIEMA RATAMI KOMORNEGO UZASADNIA EKSMISJĘ

Sąd Grodzki rozpatrywał spór pomiędzy gospodarzem nieruchomości a jednym z lokatorów. Gospodarz zażądał eksmisji, twierdząc, że lokator zalega z dwiema ratami komornego. Lokator wykazał się przekazem pocztowym, z którego wynikało, że zapłacił on zaległe komorne w połowie miesiąca. Sąd zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego, uznał, że dla ważnej przyczyny wypowiedzenia najmu nie wystarczy samo zaleganie z dwiema ratami komornego. Lokator musi zalegać z dwiema ratami po upomnieniu i nie zapłacić ich w najbliższym terminie płatności, następującym po upomnieniu. — Wobec tego zaś, że zostało stwierdzone, iż lokator zapłacił komorne przed pierwszym następnym miesiącem, sąd powództwo oddał. H. Ar.

### Podziękowanie

Wszystkim, którzy łaskawie raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej przysługi niezapomnianemu naszemu mężowi i ojcu

S. p. Janowi Szczepankiewiczowi składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

910

Żona i synek

### Z Redakcji „Ruchu Kobięcego”

Komisja Porozumiewawcza Pomorskich Organizacji Kobięcych komunikuje, że nr. 2 „Ruchu Kobięcego”, poświęcony wspomnieniom o Marszałku Józefie Piłsudskim — z okazji żałobnej rocznicy Jego Imienin — wyszedł pod redakcją p. Marji Neymanowej, której z dn. 1 marca oddane zostało kierownictwo pisma, po złożeniu rezjgnacji przez p. J. Ginett-Wojnarowiczową.

Obecny adres Redakcji „Ruchu Kobięcego” jest: Toruń, ul. Kraszewskiego 58 m. 6, tel. 22-15.

### Chełmża

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Chełmnie wysłała dnia 18 bm. depeszę do Naczelnego Wodza gen. Edwarda Rydza-Śmigłego z życzeniami imienninowem w z upoważnieniem gotowości do ofiar na ołtarzu ojczyzny. Depeszę podpisał p. burmistrz Leon Klein — jako prezes powiatowy i p. L. Rusinek jako sekretarz Federacji.

### Ogorzellny

Na Kaszubskich Zaborach grasuje oszustka, która ostatnio pojawiła się w Ogorzellnach, w domu p. Kowalskiego, gdzie przedstawiła się jako córka gospodarza i prosiła o pożyczkę pewnej kwoty na powrót do domu. Wręczono jej 30 złotych i parę drobiazgów. Jak się później okazało, była to wyrafinowana oszustka, którą poszukuje policja.

### Programy radiowe

Sobota, dnia 21 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaje zorze”, 6.33 Budka do gimnastyki. 6.34-6.50 Gimnastyka. 6.50-7.30 Program lokalny. 7.30-7.50 Dziennik poranny. 8.00-8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.10-12.25 Program lokalny. 12.25 Koncert Orkiestry Kameralnej pod dyr. Alberta Katza (z Wilna). 12.25-12.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.30-15.00 Program lokalny. 15.00 „U kowala”. 15.00-15.30 Program lokalny. 15.30-15.45 „Wypasa Itongo”. 15.45-15.50 Nasa handel morski. 15.50-15.55 Program lokalny. 15.55-16.00 Trza Salonowego Janiny Pachulskiej. 16.00 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Rogulany. 16.15-16.45 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Yo-ho-ho” Carey Greya w przekł. Wandy Peszkowej. 16.45 „Cała Polska śpiewa” — audycja prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00-17.15 „Polacy na dalekich ładach i morzach”: „O Polaku” — co złożył państwo w Mandurii” — odczyt wygł. Roman Umiaszowski (z Łodzi). 17.15-17.45 Nowości z płyt (Katowice, Kraków i Poznań) nadaje audycje lokalne. 17.45 „Świat naszych roślin”. „Modrzew” — pogadanka — wygł. prof. Bolesław Hryniewiecki. 17.50 „Mówmy o prowincji”: „Opowiadamy naszym słuchaczom” — Stanisława Kuszelewskiego-Rayska, Jan Kuczawa, Stanisław Sumiński. 18.00 Utwory na skrzypce z tow. fortepianu w wyk. Władysława Wochniaka. Akompanjuje prof. L. Urstein. 18.20 Pieśń w wyk. Józefa Korolwidłacza. Przy fort. prof. L. Urstein. 18.40-19.40 Program lokalny. 19.40 Wład. sport. ogólne. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Melodia za melodia”. — Wyk.: Stefan Rachoń (skrz.), Jan Zyński (fort.). Marian Demar (śpiew), Artur Fuks (klarnet). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Polscy laureaci Nobla” — w oprac. Romana Zrebowicza. 21.30 „Wesola Syrena”: „Uprzejmy człowiek” — aud. Jerzego Ostrowskiego (powtórzenie na życzenie słuchaczy radiowych). 22.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. P. pod dyr. Ogięrdła Strazynskiego z udz. Ady Sari (śpiew). 22.00 Wład. mator. dla żegluga powietrznego. 22.05-24.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

#### ROZGŁOSNIA TORUNSKA.

6.50-7.30 i 7.30-7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55-8.00 Państw. informacja. 12.10-12.25 Melodie wiedeńskie (płyty). 12.30-14.30 Zespoły salonowe i chóry rewerellistów (płyty). 15.20-15.30 Przegląd gieldowy i komunikat giełzarski. 18.40 „Toruń w najnowszym opopiel wsiłanej („Wista”) Heleny Boguszońskiej i Jerzego Kornackiego — pog. wygł. Zofia Boguszońska. 18.50 życie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.55 Organy Wurlitzera (płyty). 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35-19.40 Wład. sport. z Pomorza.

#### ZAGRANICA

17.00 Budapeszt. Piosenki węgierskie. 17.15 Anglia (Reg. Progr.). Radjorewia. 18.00 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 18.25 Lipsk. Muzyka dwufort. 18.30 Sztutgart. Melodie wiosny. 19.10 Wiedeń. „Weekend na powietrzu” — radjopotpourri ukł. Hruby’ego. 19.15 Ryga. Wesoly wieczór. 19.20 Monachjum. Pieśń Wolfa. 19.30 Budapeszt. Muzyka salonowa 19.30 Hamburg. Wesola aud. wiosenna. 19.50 Beromuenster. „Powietrze wiosenne” — operetka Straussa. 20.10 Koenigszwust. „1000 wesolych nut” — koncert rozrywkowy. 20.10 Lipsk. „Wiosna wędzła” — wesoly wieczór. 20.35 Medjelen. „Werther” — opera Massenet’a. 20.40 Ertatela. „Wiosna” — operetka Lehara. 21.30 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 21.30 Anglia (Reg. Progr.). Koncert symfoniczny. 21.30 Paris P. T. T. Radjokabaret. 22.00 Stockholm. Muzyka taneczna. 22.10 Wiedeń. Pieśni i aria. 22.15 Rzym. Rozmaitości i muzyka taneczna. 22.30 Lipsk. „A jutro niedziela” — koncert. 22.30 Koenigszwust. „Nocna muzyczka”. 22.30 Wrocław. Muzyka taneczna. 22.35 Kopenhaga. 22.30 Wrocław. Muzyka taneczna. 23.00 Hamburg. Tańce dla starych i młodych. 23.00 Koenigszwust. „Prosimy do tańca”. 23.15 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Paris P. T. T. Muzyka taneczna. 24.00 Sztutgart. Koncert organy.

# GDAŃSK

HOTELE - RESTAURACJE - KAWIARNIE - LOKALE ROZRYWKOWE

## KLUB-BAR

GDANSK

Reitbahn 23, przy Langgasser Tor — telefon nr. 22191.

CZOŁOWY BAR GDANSKA

LOKAL OTWARTY DO GODZ. 4 RANO

Kapelmistrz:  
Kaemmler

Kierownictwo:  
Helmut Martini



Uznane powszechnie za pierwszorzędne i najsmaczniejsze

**gdańskie likiery**  
**J. S. Keiler Nachf.**  
GDAŃSK

Sprzedż butelkowa i probiernia.  
Bezpośrednio przy Langgasser Tor.  
Wielki wybór butelek podróży.

## Prawdziwe gdańskie likiery-Lachs

od roku 1598 powszechnie znane

Odwiedzajcie w Gdańsku naszą probiernię godną zwiedzenia.

Sprzedż butelkowa

**GDANSK, Breitgasse 52**

Modehaus

## Luschnath

obecnie  
Gdańsk, Langgasse 42 l. p.  
w domu Bodenburga  
dawniej Elisabethwall 6

Poleca się do wykonania  
sukien, Kostjumów,  
Kompletów, płaszczy na miarę  
po przystępnych cenach.

Własne modele. Wykonanie zamówień  
z dostarczonych materiałów.

### Zarząd Miejski w Toruniu

przyjmie od 1 kwietnia 1936 r. na stanowiska kontraktowe

### 2 techników drogowo-wodnych

Wynagrodzenie przewidziane jest zależnie od posiadanych kwalifikacyj według grupy X.—IX. ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) i rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 28 października 1923 r. o uposażeniu członków zarządu i pracowników związków samorządowych (Dz. U. R. P. nr. 86 poz. 667).

Podania wraz z dokumentami i szczegółowym życiorysem należy nadesłać do Zarządu Miejskiego w Toruniu w terminie do dnia 10 kwietnia 1936 r.

Toruń, dnia 19 marca 1936 r. 906

Prezydent Miasta:  
(—) Bolt.

## Gater

(ttok) leżący, fabrykat firmy Blumwe i Syn, mało używany, w dobrym stanie, oraz

traktor marki Benz Komnick z trzema plugami, mało używany, zdalny do orki, mlócenia i do wszelkich zapędowych maszyn, z powodu upadłości **Korzystnie do sprzedania.**

Leon Fröhlich  
zarządca masy upadłościowej  
Grudziądz, ul. Budkiewicza 16.

923

1. R. M. 617.

### OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod Nr. 617 wpisano dziś co następuje:

Alfred Juliusz Priebe i Jadwiga z Łaszewskich Priebowa w Pucku. Umową notarialną z dnia 29 lutego 1936 r. rep. 113/36 not. Brazewicza w Pucku ustanowili rozdzielą majątkowo, przyczem wykluczyli prawo zarządu i pobierania użytków przez męża odnośnie do majątku żony.

Puck, dnia 18 marca 1936 r.  
Sąd Grodzki.

Złecenie Nr. 131.

### TORUN

#### Tapety

w najnowszych deseniach od najtańszych

#### Farby

lakiery, pokosty terpentyna

#### Kleje

szelaki, papier szkl., bejce, bronzy

#### Oliwy

smary, tawott, karbolincum.

#### Pendzle

szczołki, platy, wycieraczki

#### Frotery

wiory, froterówki, skurzakwi kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny

### Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

#### Skóry surowe

włosie i wosk kupuje stale po cenach najwyższych  
Zygmunt Balcerowicz  
Toruń, Żeglarska 21. 487C

#### Tapety

i borty najnowsze desenie wielki wybór niskie ceny. T. Rzymkowski, hurtownia drogerja. Toruń, Szeroka 43. 757C

#### Okazyjnie

zaraz do sprzedania tapczan, szafa, stół wieszak. Wiad. Gdynia, Zygmunta Augusta ZUPU, obok poczty, m. 63, od 6—8 po południu. 920 Mk

## MEBLE

solidne

po cenach przystępnych tylko w firmie

**GORECKI, Toruń**  
Żeglarska 27, telef. 1251. 687

Niniejszem podajemy do łask. wiadomości wszystkim zainteresowanym, iż w dniu dzisiejszym

otworzyliśmy w Toruniu

## Hurtownię Materiałów Budowlanych

pod firmą „CERAMENT“ Sp. z o. o.

Biuro nasze mieści się przy Rynku Nowom'ejskim nr. 7, telefon nr. 2728. Składnice i wytwórnie przy ul. Targowej nr. 22, obok Rzeźni, tel. 2727.

Uskuteczniamy dostawy wszelkich materiałów budowlanych hurtowo i detalicznie franco plac budowy, oraz wykonujemy specjalne roboty jak: układanie wszelkiego rodzaju posadzek przez majstrów specjalistów.

Prosząc o poparcie nowego naszego przedsiębiorstwa kreślimy się

909

z poważaniem „Cerament“

Hurtownia Materiałów Budowlanych Sp. z o. o. Toruń.

#### Nafta

silnopłomienna 1 litr tylko 38 gr

#### Mydło

ziarniste 1a 1 kg tylko 88 gr

#### Soda

w kawałkach 15 gr w proszku 35 gr za 1 kg.

#### Kartoflanka

najlepsza 1 kg 35 gr

#### Persil

paczka tylko 70 gr

#### Szczotki

wszelkiego rodzaju od najtańszych

#### Swiece

gromnice i pokojowe kupujesz najkorzystniej bo towar solidny

### Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

### GDYNIA

#### Wytwórnia mebli

Stefan Gabała, Gdynia, Świętojańska 73 poleca sv, pialki stołowe, gabinety, kuchnie i wszelkie meble wyścielane. Wyrób solidny Obsługa fachowa. 206 M

#### Unieważniamy

zaginione zgłoszenie na skład Nr. 454 w magazynie XII. celnym. Schenker i Ska, Gdynia. 830 M

#### Dobre zaprowadzone pokoje umeblowane

w komfortowym 7-0 pokojowym mieszkaniu tuż koło Dworca — okazynie do nabycia. Wiadomość: Gdynia, Starowiejska 47, m. 1. 846 M

#### Zaginęło

w Gdyni zgłoszenie na skład celny nr. 630, opiewające na 5 skrzyń herbaty, podpisane przez magazyń Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe, sędowane na firmę Jul. Herman & Co Gdynia. 919 M

#### Uprowadzonego

10 bm. pieska niskiego fox-terjerka białego, uszka długie, żółte, gwiazda na czole, łaski żółte nad oczami, ucięty ogonek. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Toruń, Chrobrego 31/33. Przed kupnem, zabiciem ostrzegę się. 916 C

### BYDGOSZCZ

#### Dom

czworszowy z dwoma interesami dobrze rentujący się bez długu sprzedam korzystnie. Oferty pod „20000 gotówka“ do Adm. „Dnia Bydg. Ilustr.“ Bydgoszcz, M. Focha 12. 835B

## Garderobe wiosenną czyści, farbuje

pierwszorzędnie i tanio

## SZAROTKA

656 C Farbiarnia i pralnia chemiczna.  
Fabryka i przyjmowanie ulica Grudziądzka 11.  
Filja św. Ducha róg Różanej

2 F. 3/34.

#### WYWOŁANIE.

Helena Głuszkowska w Inowrocławiu, zast. przez adwokata Moellenbrocka w Inowrocławiu, postawiła wniosek na wywołanie listu hipotecznego oraz hipoteki w kwocie 6.000,— mk. zapisanej w dziale III. pod nr. 5 na rzecz Banku Ludowego w Inowrocławiu. Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu 4 listopada 1936 przed poł. o godz. 9 w podpisany Sądzie (pokój 35) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Inowrocław, dnia 12 marca 1936 r.  
Złecenie Nr. 380/8. Sąd Grodzki.

### Zakład optyczny

**Oskar Meyer** właśc. Jasińska i Zaller  
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie  
wszystkich okularów.  
Fachowa i rzetelna obsługa. 1130

### GDANSK

## Odwiedzajcie WEITZ' KAFFEE STUBEN

Gdańsk, Langgasse 69.  
Ulubiony zakład gastronomiczny.  
Godny uwagi zimny bufet.

### Brylanty

złoto i srebro także monety srebrne

kupuje i przyjmuje po najwyższych cenach zamiast gotówki  
J. Neufeld & Synowie  
Gdańsk, Langgasse 28. 919 C

### Podróżna maszyna do pisania

jak nowa, tanio do sprzedania. Oferty do „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 123 Gdk 845

### ROZNE

## Sadzonki leśne

krzaki ozdobne, conifery i drzewa alejowe w większych i mniejszych ilościach oddam w większej ilości. Cennik bezpłatnie. — Maks Karnowski, Sepólno-Pomorze, Szkołki Leśne i Alejowe. 493 CK

### Lokomobilii

do tartaku o sile 25 PS poszukuję natychmiast. Oferty pod: E. Krüger, Dzieńrzeczka, pocz. Nieszawa. 908



— Panie! Co pan ma za towar? Przecież ja pęgu, którą mi pan wczoraj sprzedał, jaka się jak nieszczęście...

#### OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej . . . . . 0.20 zł  
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej . . . . . 1.00 zł  
wiersz milimetry na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
wiersz milimetry na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Błasak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Faged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Wacław Gaiczka, Grudziądz, Plac 23 stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.

#### ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.00 zł  
Z odnośnieniem do domu . . . . . 2.20 zł  
Przez pocztę z odnośnieniem do domu . . . . . 2.40 zł  
Pod opaską . . . . . 4.50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2.32 gr; przez gońca . . . . . 2.00 gr  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1.75 gr  
Z zagranicą . . . . . 4.00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskazywanie w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

#### UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsce dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.